Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, czwartek 23 lutego 1933 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji, Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Beznadziejny konflikt i bezradna Liga

Posiedzenie, które miało być decydujące...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 21. 2. (K) Przy niezwykle wielkiem zainteresowaniu i przy udziale prawie wszystkich członków Ligi Narodów oraz przepełnionych galerjach dla publiczności otwarta została dziś popołudniu nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów, poświęcona wyłącznie kwestji chińsko-japońskiej. Delegacje chińska i japońska w komplecie.

Przewodniczący Zgromadzenia belgijski minister spraw zogranicznych Hymans otwierając obrady nakreślił obraz dotychczasowych wysiłków Ligi Narodów, począwszy od września 1932 r i stwierdził, że wszelkie próby zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego rozbijały się o opór Japonji. Dziś mija 17 miesięcy od czasu, gdy Liga Narodów zajęła się tą kwestją. Propozycje japońskie nie są do przyjęcia ani przez Ligę Narodów, ani przez Chiny. Japonja domaga się uznania suwerenności Mandżurji, podczas gdy komitet 19-tu żąda przyznania 3 prowincjom mandżurskim autonomji pod suwerennością Chin. Japonja nie wykonała polecenia wycofania wojsk do strefy kolei południowo-mandżurskiej i utrzymuje swe siły zbrojne w całej Mandżurji. Poza tem wojska japońskie przekroczyły Wielki Mur i zajęły miasto chińskie Szan-hai kwan, podejmując w ostatnich dniach akcję zbrojną przeciw prowincji Jehol.

Na wniosek przewodniczącego dalsze obrady odroczone zostały do piątku 24 bm. celem umożliwienia delegacjom zaznajomienia się z rezolucją komitetu 19-tu.

Ofensywa japońska w pełnym toku!

Operacje wojenne osłonięte tajemnicą

(:) Londyn. 21. 2. (L) Jak donoszą z Tokio, w prowincji chińskiej Jehol podjęły wojska japońskie nową ofensywę przeciw pozycjom chińskim. Z japońskich kół oficjalnych donoszą, że do podjęcia tej akcji zostały wojska japońskie zmuszone (?!), gdyż wojska chińskie usiłowały garnizon japoński w Czaojangtsu okrążyć. Równocześnie z podjęciem ofensywy wydało ministerstwo wojny zakaz wydawania biuletynów, dotyczących operacyj wojskowych, celem niedopuszczenia aby wiadomości o przesunięciach armii japońskiej nie dostawały się do Chin.

Demarche Francji i Małej Ententy w Budapeszcie

(:) Paryż. 21. 2. (B) „Echo de Paris" dowiaduje się z kół poinformowanych, że w najbliższym czasie podejmie rząd francuski wspólnie z państwami Małej Ententy kroki dyplomatyczne w Rzymie i Budapeszcie w sprawie dostawy samolotów włoskich dla Węgier.

Dziennik donosi dalej, że rząd austrjacki zaprotestował już swego czasu przeciw przelotowi samolotów włoskich ponad terytorjum austrjackiem. Na protest rządu austrjackiego rząd włoski miał odpowiedzieć, że samoloty te zbłądziły. Nota francuska ma być utrzymana w tonie przyjacielskim. Ma jedynie zwracać uwagę na istniejącą klauzulę traktatu pokojowego, dotyczącą rozbrojenia Węgier.

Zwolennicy Brüninga ostrzeliwani przez hitlerowców

(:) Berlin. 21. 2. (Sch) Po zgromadzeniu przedwyborczem partji centrowej w Kaiserslautern, na którem m. in. przemawiał dawny kanclerz dr. Bruening urządziła organizacja katolicka „Pfalzwacht" pochód. Na pochód ten napadli bojówkarze Hitlera strzelając do uczestników, z których 5 odniosło rany śmiertelne, a 13 ciężkie rany. Komunikat policyjny, aczkolwiek policja była świadkiem zajścia i widziała, że byli to umundurowani hitlerowcy — głosi, iż napadu dokonali nieznani sprawcy.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

USTAWA UNIWERSYTECKA PRZYJĘTA W III CZYTANIU
J. Diament: Spółdzielnie
Jak młodzież endecka pojmuje „wolność nauki"? (Głos wybitnego profesora polskiego)
Kto zarządził skreślenie studentów, nie płacących czesnego?
Dr. Apte: Z Opery
W jaki sposób prez. Roosevelt obejmie władzę?
Listy do redaktora „Nowego Dziennika"

Ofiarą lawiny w Tatrach — młoda nauczycielka gimn. z Krakowa

(:) Zakopane. 21. 2. PAT. Dziś po przeszło 5-godzinnych poszukiwaniach silnej ekspedycji ratunkowej tatrzańskiego Ochotniczego pogotowia ratunkowego pod wodzą p. Oppenheima i przy licznym udziale turystów i narciarzy znaleziono w zwałach lawiny zwłoki tragicznej ofiary dnia wczorajszego. Na zwłoki, leżące w głębokości 2 i pół m natrafił przypadkowo przewodnik Roj, którego brat przed kilku laty padł również ofiarą lawiny. Zwłoki znaleziono zmasakrowane. Czaszka strzaskana, lewa noga w kostce prawa powyżej kolana złamane. Wokół głowy śnieg na znacznej przestrzeni przesiąknięty był krwią co świadczy że ofiara tragicznego wypadku już w czasie upadania z lawiną poniosła śmierć. Zwłoki zwieziono do Kuźnic i złożono w kostnicy.

Ofiarą tragicznego wypadku jest młoda nauczycielka gimnazjalna z Krakowa p. Kamila Kamenz.

Według opowiadania towarzyszy jej wczorajszej wycieczki dwóch studentów Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, Bertranda Oczko i Kurta Langego, katastrofa miała następujący przebieg: Towarzystwo szło na nartach od Przełęczy Kondrackiej do szczytu z którego po osiągnięciu go zjeżdżało wdół. Pierwszy przejechał poniżej grani jeden z jej towarzyszy, za nim jechała p. Kamila Kamenz i pod nią osunęła się od Kopy Kondrackiej lawina, porywając ją wdół. Lawina, natrafiwszy wraz z ofiarą na próg przeskoczyła go i runęła w 30-metrową przepaść, a następnie stromym stokiem zsunęła się olbrzymia masa śnieżna jeszcze niżej. Prawdopodobnie też na progu, albo po runięciu z lawiną w przepaść tragicznie zmarła doznała obrażeń, które spowodowały — jak się zdaje — natychmiastową śmierć.

Towarzysze p. Kamenz bezpośrednio po przejściu lawiny zjechali wdół i po zaalarmowaniu pogotowia ratunkowego udali się zpowrotem i zaczęli natychmiastowe poszukiwania za ofiarą wypadku w masach śnieżnych.

XVIII. Kongres sjoński — w sierpniu, w Karlsbadzie

Jerozolima, 21. 2. ŻAT. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się ŻAT-na, że XVIII Kongres Sjoński zwołany będzie w sierpniu br. do Karlsbadu. Otwarcie Kongresu ma nastąpić 18. sierpnia.

Straszliwy wybuch w Szanghaju

Fabryka gumy wyleciała w powietrze. — Dotychczas 145 zabitych, ponad stu rannych

Szanghaj, 21. 2. PAT. W tutejszej fabryce wyrobów gumowych nastąpiła wielka eksplozja, wskutek której 81 osób poniosło śmierć 50 zostało ciężko rannych, 70 zaś lżej. Co do 10 osób brak dotychczas wiadomości.

Pierwsza eksplozja spowodowała pożar, który wywołał następnie drugi wybuch. Cały budynek fabryczny wraz z maszynami uległ zniszczeniu. Ściany i mury wyleciały w powietrze. Wśród ofiar katastrofy znajduje się m. in. i właściciel fabryki. Przyczyna wybuchu dotychczas nie ustalona.

Paryż. 21. 2. (B) Wedle dalszych wiadomości z Szanghaju, po pierwszej eksplozji, która wznieciła pożar, nastąpiła druga eksplozja. Mury fabryki rozleciały się w gruzy a pracujące na piętrach robotnice w liczbie 160 osób, spadły wprost do morza płomieni. Drugi wybuch był tak silny, że szczątki muru rozrzucone zostały z wielką siłą w szerokim promieniu, niszcząc okoliczne zabudowania. Dotąd wydobyto z pod gruzów zwęglone zwłoki 80 osób. Wielka liczba robotników odniosła ciężkie rany. Brak jeszcze około 100 osób, które prawdopodobnie znajdują się pod zgliszczami zniszczonej fabryki.

Paryż. 21 2. (B) Wedle ostatnich doniesień z Szanghaju liczba katastrofalnej eksplozji w fabryce gumy wynosi już 145 zabitych i przeszło 100 rannych. Prace ratunkowe nie zostały jeszcze ukończone i prowadzone są w dalszym ciągu.

Wszystkiemu winien — nacjonalizm chiński!

Niesłychana deklaracja japońska w Genewie

Genewa, 21. 2. (K) Delegacja japońska przesłała dziś wszystkim członkom Ligi Narodów deklarację, w której oświadcza, że rezolucja komitetu 19-tu jest dla Japonji nie do przyjęcia. Delegacja japońska przypisuje winę za wypadki, jakie rozgrywają się na Dalekim Wschodzie od września 1931 r. — nacjonalizmowi chińskiemu. Wszystko, co się dzieje od 15 września ub. r. wynika z układu zawartego między Japonją a nowem państwem mandżurskiem. Jedyny środek jaki prowadzi do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie, jest uznanie państwa mandżurskiego przez Ligę Narodów. Jehol jest prowincją należącą do Mandżurji.

W myśl układu japońsko-mandżurskiego Japonja zobowiązana jest troszczyć się o bezpieczeństwo Mandżurji. Uchwała komitetu 19-tu rozzuchwala(!) jedynie Chiny i powstrzymuje je od bezpośrednich pertraktacyj z Japonją. Delegacja japońska zwraca się z poważnym apelem do członków Ligi Narodów, aby zrozumieli powagę sytuacji i dobrze się zastanowili przed wydaniem ostatecznej decyzji.

• • •

Londyn, 21. 2. (L) Z Tokio donoszą, że ministerstwo marynarki wydało polecenie flocie japońskiej, aby trzymała się w pogotowiu do podjęcia dużej podróży.

Co się teraz stanie z prohibicją?

Nowy Jork, 21. 2. (R) Przyjęta wczoraj przez Izbę reprezentantów a poprzednio przez senat amerykański uchwała w sprawie zniesienia w Stanach Zjednoczonych prohibicji, zostanie obecnie przekazana 48 stanom do ratyfikacji. Ustawa może wejść w życie dopiero po ratyfikowaniu jej przez najmniej 36 stanów, przez specjalnie do tego celu ustanowione konwenty. Skład konwentów wybrany zostanie drogą powszechnego głosowania.

Koła polityczne sądzą, że za zniesieniem prohibicji wypowie się najmniej 40 stanów. Przeciw zniesieniu będą występowały jedynie stany południowe, w których poważny odsetek stanowi ludność murzyńska, gdyż władze będą się obawiały zgubnych następstw dla ludności murzyńskiej.

Bawarja w opozycji do rządu hitlerowskiego

Berlin, 21. 2. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick zwrócił się do rządu bawarskiego z żądaniem trzydniowego zawieszenia dziennika „Muenchener Neuesten Nachrichten". Żądanie to rząd bawarski odrzucił, odwołując się jednocześnie do orzeczenia Trybunału Stanu w Lipsku.

Hugenbergowski „Tag" oświadcza, że sprawa ta — aczkolwiek drobna — posiada charakter zasadniczy. Rząd bawarski — jak się zdaje — jest zdecydowany wejść na niebezpieczną drogę bezwzględnej opozycji wobec rządu centralnego, która prowadzi do podważeni fundamentów związku Rzeszy.

Znowu lawina!

Stanisławów, 21. 2. PAT. W kotle górskim między Pożyrzeczką i Breckułem obok schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Zaroślaku zsunęła się wczoraj olbrzymia lawina śnieżna równocześnie z kilku stron, zasypując 20-kilkuletniego narciarza Henryka Garapicha. Dwaj jego towarzysze dr. Adam Zieliński i Roman Puchalski zdołali na czas usunąć się i w ten sposób uniknęli zasypania.

O wypadku dowiedziano się wkrótce w schronisku, skąd zaalarmowano najbliższą placówkę straży granicznej. O godz. 18-tej na miejsce katastrofy przybył oficer z 35 żołnierzami i objął akcję ratunkową. Dotychczas poszukiwania nie dały rezultatu.

Śnieżyce na południu Europy

Paryż, 21. 2. (B) W północnej Hiszpanji i południowej Francji szaleje burza śnieżna. U wybrzeży hiszpańskich zatonął mały statek wraz z 11 osobami załogi, oraz kuter motorowy wraz z 3 osobami załogi. W Pirenejach zaspy śnieżne uniemożliwiają wszelką komunikację. Wielkie śniegi spadły także we Francji południowej. W okolicy Avignon leży śnieg dochodzący do wysokości metrowej.

Ciężka zima sroży się również w północnych Włoszech. W Sienie pod naporem śniegu zawalił się dach pewnego teatrzyku, wskutek czego 5 osób odniosło ciężkie rany. W Wenecji leży śnieg grubości 20 cm.

Pełnomocnictwa gospodarcze gubernatora stanu Michigan

(:) Nowy Jork. 21. 2. (R) Parlament stanu Michigan uznał obecną sytuację gospodarczą stanu za nadzwyczaj niekorzystną i upoważnił gubernatora stanowego do wydania wedle własnego uznania rozporządzenia, przyznającego bankom prawo odmówienia wypłat, oraz ograniczenia wycofania depozytów bankowych.

Afera szpiegowska w armji irlandzkiej

Dublin, 21. 2. PAT. Oskarżeni o kradzież tajnych dokumentów państwowych, płk. armji irlandzkiej Rogan i inspektor policji O'Connel zostali po wstępnych przesłuchaniach osadzeni w więzieniu. Aferę wykryto dzięki jednemu z agentów policji tajnej, którego O'Connel chciał użyć w charakterze łącznika pomiędzy sobą a płk. Hoganem, w celu dostarczania temu ostatniemu dla użycia narazie jeszcze niedostarczonych tajnych dokumentów państwowych. Jak wykazało dalsze śledztwo, dokumenty te odnoszą się do ruchu komunistycznego. Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Groźny wybuch w fabryce chemikalij

Berlin, 21. 2. PAT. W miejscowości Velten (Marchja Brandenburska) nastąpiła w fabryce chemicznej dra Hansa Sachsse wielka eksplozja, której ofiarą padło 5 osób ciężko rannych. Wybuch nastąpił podczas rozmotowywania jednej z maszyn, służących do przemiału materjałów łatwopalnych. Wsutek wybuchu pokrywa kotła wyleciała z wielkim hukiem w powietrze. Z kotła wystrzelił słup ognia, wzniecając pożar w gmachach fabrycznych. Jednemu z robotników ogień wypalił oko. Instalacja maszynowa oddziału fabrycznego, gdzie nastąpiła eksplozja, została poważnie uszkodzona.

(:) **CZECHOSŁOWACJA—WŁOCHY 3:1** (1:0 1:1, 1:0). Bramki zdobyli Malecek (2), Hromadka Mussl. Sędzia Watson (Kanada). Nadspodziewanie ciekawa i prawie równorzędna gra.

(:) **WĘGRY — ŁOTWA 3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Zasłużone zwycięstwo Węgrów. Łotysze poprawiają się.

Losowanie do półfinałów dało następujący wynik: Grupa I). Ameryka, Czechosłowacja, Polska, Szwajcarja. — Grupa II) Kanada, Austrja, Niemcy Węgry.

Polska gra we środę z Ameryką, a we czwartek z Szwajcarją.

Ustawa uniwersytecka przyjęta w III. czytaniu

Wszystkie poprawki opozycji odrzucone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10 rano i trwa dotychczas — godzina 7 wieczór — bez przerwy, mimo przemęczenia wszystkich posłów, przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Marszałek oświadczył, że czas przemówień dla każdego z posłów zostaje ograniczony do 15 minut i prosi, ażeby mówcy trzymali się tematu. Ponadto co kilkanaście minut gdy okazuje się, że przy jednym artykule zabiera głos więcej niż dwóch mówców wpływa wniosek o zamknięcie dyskusji.

PROFESOROWIE NA POSTERUNKU

Posłowie-profesorowie z Klubu Narodowego cały czas stoją na posterunku, są wprawdzie zmęczeni, jednakże nie opuszczają sali sejmowej i zabierają głos prawie przy każdym artykule. Nieustannie powtarzają się nazwiska posłów: Komarnickiego, Dąbrowskiego, Strońskiego, Winiarskiego.

W obronie swobody studjowania

Mowa posła Sommersteina

Do artykułu 1 zabiera głos poseł dr. Sommerstein (Koło Żydowskie) i oświadcza:

ODPRAWA POSŁOWI CZAPIŃSKIEMU

(!) Wysoka Izbo! Art. 1 ustawy o szkołach akademickich powiada, że szkoły akademickie są zorganizowane na zasadzie wolności nauki i nauczania. Uświadomione żydostwo zawsze wysuwało zasadę wolności nauki i nauczania i zasad tych broniło. Dzieje ludzkości dowodzą, że żydostwo zawsze stało w pierwszych szeregach postępu i demokracji i nieraz Żydzi dostawali i dostają cięgi od reakcji i autokracji. Dlatego w tych sprawach żadnych nauk od nikogo nie potrzebujemy i od nikogo nie przyjmiemy. Nie przyjmiemy w szczególności od p. Czapińskiego, który od pewnego czasu bardzo intensywnie interesuje się Kołem Żydowskiem i moją skromną osobą, z czego nie jestem dumny, a pozatem — burżuazją żydowską. Byłoby lepiej, aby p. Czapiński zainteresował się żydowską prasą robotniczą, z której by się dowiedział, że nietylko żydowskie warstwy robotnicze odmawiają mu prawa przemawiania w ich imieniu. Taka „Arbeiterstimme“ w związku z dyskusją w sprawie uniwersytetów powiada: „Burżuazji wal nie sekunduje w dziedzinie uniwersytetów PPS z Centrolewem. Dziennikarze i posłowie z PPS przejmują się głęboko wysoką kulturą uczonych (czytaj polityków endeckich w towarzystwie profesorów), którzy dbają o „honor wiedzy polskiej“ i stoją na straży „swobody sumienia“. A może przeczytać p. Czapińskiemu co w „Volksstimme“ pisze Kosocki? Tu mówca cytuje odpowiednie zdania z „Volksstimme“, dowodzące, że PPS wdaje się ze stronnictwami skrajnie antysemickiemi w bliższy kontakt.

P. Czapiński żali się i napada na mnie, że zostałem na komisji po wyjściu polskich stronnictw opozycyjnych. Zostałem i został również reprezentant klubu ukraińskiego, bo my walczymy nie o władzę w Polsce, lecz wybrani posłami przez nasze społeczeństwo, mamy obowiązek bronić interesów naszego społeczeństwa do ostatka z całym naszym wysiłkiem, choćby nawet przekonani o bezowocności tych zamierzeń i wytrwać na naszych posterunkach.

Nie potrzebujemy opieki p. posła Czapińskiego. Pytam się, gdzie i kiedy była ta opieka? Jakie postulaty przez nas jako mniejszość narodowa wysuwane poparli posłowie z PPS? Czy posłowie z PPS. głosowali za naszemi wnioskami choćby w dziedzinie kulturalnej w sprawie szkolnictwa świeckiego? A gdy byli w rządzie czy były jakiekolwiek dezyderaty mniejszości narodowych spełniane? Gdzie byli posłowie z PPS wtedy, gdy był strajk z tego powodu, że przedsiębiorca żydowski przyjął do swego przedsiębiorstwa także robotników żydowskich? Wysoka Izbo! P. poseł Czapiński chwali się tem, że wspólnie z nami przeprowadził walkę przeciwko numerus clausus w komisji oświatowej.

P. Czapiński odzywa się: Nie chwalę się, tylko przypominam.

P. Sommerstein: P. Czapiński ma odwagę poczytywać sobie za zasługę, że nie popierał najczarniejszej reakcji w jej zakusach przeciwko najprymitywniejszym prawom ludzkim i obywatelskim. Czy p. Czapiński sądzi, że miałby raczej znaleźć się w jednej linji z posłem Bieleckim, który bicie Żydów i zupełne ich wyniszczenie podnosi do honoru polskiej tradycji historycznej? Czy nie czuje p. pos. Czapiński wraz z tymi kolegami swymi, którzy wczoraj z tej trybuny przemawiali w obronie nauki i nauczania, że powinni oni wszyscy bez wyjątku w sposób najbardziej stanowczy odżegnać się od tych, którzy z jednej strony walczą w obronie wolności nauki i nauczania, a z drugiej odmawiają tychże praw młodzieży żydowskiej, pochwalając i inspirując napady wobec bezbronnych studentów i studentek żydowskich. Sądzę, że byłby czas, aby pan poseł Czapiński zamiast krytykować nasz klub zwrócił się do autokrytyki i krytyki własnego stronnictwa.

Wicemarszałek Makowski: Panie pośle! Ma pan głos do poprawki do art. 1.

WOLNOŚĆ STUDJOWANIA.

P. Sommerstein: Przechodzę do sprawy wolności studjowania. W tym kierunku postawiliśmy poprawki w art. 1. Uważam że k
studjowania pozostała nadal aktualna. P. Bielecki dopiero wczoraj dał próbkę, jak pojmuje wolność nauki i nauczania oraz studjowania, o ile chodzi o młodzież żydowską. Nie pomija on żadnej sposobności, aby rozwinąć swą ideologję żydożerczą opartą nie na znajomości spraw żydowskich, ale może na broszurze o Protokołach mędrców Sjonu. Za wniesienie tej ustawy wini Żydów, jakby oni tę ustawę inspirowali i jakby ta ustawa była wyłącznie na korzyść Żydów. P. Bielecki boi się...

Poseł Bielecki: Nie boję się.

(:) P. Sommerstein: ...nie boi się, więc spodziewa się, wyraża przekonanie, że z powodu tej ustawy nie będzie można Żydów bić w tym stopniu, a jemu sen z powiek płoszy ta myśl, że ongiś Rzymianie wycięli Żydów w pień, a przy dzisiejszych metodach nie doszło jeszcze do takiego stopnia doskonałości.

Głos na prawicy: Powiedział że tego nie zaleca

P. Sommerstein: Tego nie słyszałem. My domagamy się wolności studjowania. Posłowi Bieleckiemu, który w popieraniu numerus clausus i w biciu Żydów widzi nietyle rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, ile uprawnienia polskie, zacytuję słowa profesora uniwersytetu lwowskiego dra Ryszarda Ganszyńca, który charakteryzuje numeus clausus, a zatem brak wolności studjowania następująco: „Numerus clausus, jako prawo wyjątkowe, stosowane wobec pewnej klasy obywateli polskich sprzeciwia się konstytucji polskiej„ daje powód do rozpolitykowania i rozsadzenia polskich wszechnic, działa demoralizująco na wychowanie młodzieży i wbudza u młodzieży polskiej poczucie klasy uprzywilejowanej, Demoralizująco działa dlatego, że stwarza precedens dla jednej z dziedzin życiowych dla innych klas ludności. Dlatego zwalczam numerus clausus, jako człowiek i wychowawca, jako uczony i Polak“.

Konstatujemy, że mimo nieudałych prób ustawowego sankcjonowania numerus clausus judaeorum trwa na całym szeregu wydziałów we wszystkich wszechnicach i stosowane jest ze wzmagającą się ostrością. Liczba studentów żydowskich stale się zmniejsza. Jeżeli p. poseł Bielecki twierdzi, że niema w Polsce numerus clausus, to dlaczego nie wspomniał tego wypadku przyjęcia w tym roku 7—8 studentów żydowskich i 4 studentek na wydział medyczny we Lwowie na setki przyjętych nie-Żydów? My domagamy się dla naszej młodzieży swobody studjowania, ścisłego i ustawowego sprecyzowania przepisów w sprawie wpisowego, stworzenia drugiej instancji, bezwzględnego przyjmowania studentów do ćwiczeń i laboratorjów, jednolitego postępowania przy nostryfikacji dyplomów zagranicznych. W tym kierunku stawiamy nasze poprawki do art. 1-go i szeregu innych artykułów ustawy, jakkolwiek, to się znowu nie podoba p. posłowi Czapińskiemu. Poprawki te będziemy podtrzymywać i sądzimy, że przyjęcie naszych poprawek leży właśnie na linji zrealizowania haseł wolności nauczania i studjowania.

Głos na lewicy: Pana poprawki się nam podobają, tylko, że pan ich nie przeprowadzi.

P. Sommerstein: A czy swoje przeprowadziło?

(Dokończenie na str. 15).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 21. 2 (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 22 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą umiarkowany miejscami silny mróz, w dzień lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

Co mówi król rumuński

(:) Paryż. 21. 2. (B) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Journala“ król rumuński Karol oświadczył, że ostatnie rozruchy w Rumunji nie były dla rządu niespodzianką. Były one od długiego czasu przygotowywane przez bolszewików zagranicznych. Rumunja zdaje sobie sprawę, że propaganda komunistyczna nie ogranicza się jedynie do zdobycia swoich wpływów w Rumunji, lecz pragnie z Rumunji uczynić główną bazę operacyjną przeciw całej Europie. Po otrzymaniu w ostatnich dniach poważnej porażki nie jest wykluczone, że następnym razem będzie bolszewizm usiłował zdobyć wpływy zapomocą innych środków. Król jest jednakże pewny że rząd rumuński potrafi wszelką agitację wywrotową unicestwić. Król Karol zaprzeczył wreszcie pogłoskom, jakoby nosił się z zamiarem abdykacji.

Paryż, 21 2. (B) Jak donoszą z Buenos Aires, tłum podnieconej ludności napadł wczoraj wieczór w Limie (Peru) na poselstwo kolumbijskie i zniszczył urządzenie a następnie budynek podpalili. Poseł wraz z rodziną zdołał się wyratować.

W jaki sposób prez. Roosevelt obejmie władzę?

Aczkolwiek prezydent Roosevelt wybrany został już w listopadzie ub. r., obejmie on władzę dopiero dnia 4 marca br. Uroczystość objęcia władzy przez nowego prezydenta połączona jest w Stanach Zjednoczonych z całym ceremonjałem, niedaleko odbiegającym od koronacji.

Sam ten dzień jest świętem uroczystem. Wszyscy gubernatorzy stanów, wszyscy burmistrze miast, wszyscy wyżsi dostojnicy państwowi uważają za swój obowiązek uczestniczyć w tej uroczystości. Wszystkie publiczne budynki w Stanach Zjednoczonych są dekorowane i wieńczone sztandarami państwowemi, a obce ambasady wywieszają też swoje sztandary.

Ceremonję transmituje radjo na całą Amerykę. Jest co transmitować, bo, jak już powiedzieliśmy, ceremonjał jest bardzo uroczysty. Prezydent w gali udaje się na Kapitol, przy eskorcie bataljonu marynarki, z muzyką na czele. Każdy stan reprezentowany jest przez swego gubernatora, który również przy eskorcie swych własnych wojsk jedzie za prezydentem. Potem jedzie korpus dyplomatyczny, również eskortowany przez oddziały wojskowe. W ostatnim wozie siedzi były prezydent, który jest może figurą najbardziej tragiczną, albowiem nikt na niego teraz nie zwraca żadnej uwagi, chociaż mógł swego czasu być w Ameryce człowiekiem najpopularniejszym.

Procesja udaje się do kościoła, gdzie mszę odprawia najstarszy biskup protestancki. — Właściwa ceremonja odbywa się na Kapitolu. Są tam już zgromadzeni członkowie najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, instytucji posiadającej olbrzymi wpływ. Przewodniczący tego grona odczytuje przysięgę, którą prezydent powtarza, a w której obiecuje, że sprawować będzie swój urząd zgodnie z konstytucją Stanów. Potem inny ze sędziów odczytuje przysięgę, którą składa już prezydent jako naczelny dowódca wszystkich sił zbrojnych. Uroczystość zamyka modlitwa biskupa, poczem następuje odśpiewanie hymnu narodowego. W ten sposób staje się elekt rzeczywistym prezydentem Stanów Zjednoczonych i odbiera gratulacje. Dziesiątki tysięcy ludzi przesuwają się, którzy chcą swemu prezydentowi uścisnąć rękę.

Teraz tensam orszak udaje się do Białego Domu, gdzie następuje przyjęcie oraz pierwszy bal, inaugurowany przez nowego prezydenta. Służba ubrana jest w szkarłatne fraki, w białe pończochy jedwabne i mocno upudrowane peruki. Prezydent i gubernatorzy są w cywilu, ale ich orszaki są w mundurach.

Gdy w ten sposób „wprowadzają" prezydenta Stanów Zjednoczonych we Waszyngtonie, we wszystkich innych miastach Ameryki północnej odbywają się zabawy, budynki są dekorowane, ulice iluminowane, na placach grają orkiestry, a dla gawiedzi puszcza się ognie sztuczne...

Hitler gnębi wolne słowo

Rozwiązanie kongresu w obronie wolnego słowa w Berline.

Onegdaj odbył się w Berlinie kongres pod hasłem „Das freie Wort", który zgromadził w jednej z największych sal berlińskich elitę stolicy niemieckiej. Pierwszy referat wygłosił prof. dr. Erich Evert z Instytutu historji prasy w Lipsku, który mówił o wolności prasy. Następnie przemówił były pruski minister oświaty dr Grimme, który m. in. odczytał list Tomasza Manna, w którym świetny pisarz niemiecki wzywa inteligencję niemiecką do walki o demokrację i socjalizm. Trzeci referat wygłosił b. minister dr. Wolfgang Heine, który mówił o wolności sztuki, i m. in. poruszył sprawę Henryka Manna i napad bojówkarzy hitlerowskich na państwową akademję sztuk. Trzeciemu referentowi przerwał urzędujący komisarz policji, a gdy na sali podniosły się protesty — **rozwiązano kongres, a policja opróżniła salę.**

Równocześnie miał socjalistyczny Kulturbund urządzić we Volksbühne manifestację w obronie wolności słowa i prasy. Na tę manifestację nadesłał właśnie Tomasz Mann z Paryża wspomniany wyżej swój list, przemawiać zaś mieli b. minister Grimme, poseł Löwenstein i przedstawiciele związków zawodowych. Godzinę przed otwarciem manifestacji policja otoczyła gęstym kordonem ulice prowadzące do Volksbühne i zawiadomiła organizatorów manifestacji o zakazie jej odbycia.

Kto zarządził skreślenie studentów niepłacących czesnego?

Rektorzy krakowscy polemizują z półurzędową agencją „Iskra"

(!) Na terenie Warszawy odbywa się pod egidą Obozu Wielkiej Polski akcja „wykupywania" studentów wyższych uczelni, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami zagrożeni są skreśleniem z listy słuchaczy na wypadek niezłożenia w przepisanym terminie czesnego. Kilkuset studentów już skreślono. Półurzędowa agencja „Iskra", zwracając się przeciw wspomnianej wyżej akcji „wykupywania" twierdzi, iż „świadomie puszczono w obieg kłamliwe wieść. jakoby Minister Oświaty nakazał skreślenie z list słuchaczy uniwersyteckich studentów, którzy nie opłacili w oznaczonym terminie czesnego" i że „w rzeczywistości skreślenia nastąpiły wyłącznie tylko na zarządzenie rektorów".

Przeciw temu twierdzeniu „Iskry" wystąpili w dniu wczorajszym rektorzy wszystkich krakowskich wyższych uczelni z polemiczną enuncjacją, którą przytaczamy poniżej:

„Twierdzenie to agencji „Iskra" jest wprost błędne, sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy. W paragrafie 2 rozporządzenia p. Ministra W. R. i O. P. z dnia 12-go lipca 1932 ustalono termin uiszczenia opłat studenckich w 2 ratach. zapadających pierwsza na początku roku (najpóźniej do 1. 12.) druga w połowie roku, najpóźniej do dnia 1. 4., przyczem upoważniono rektora w szczególnych wypadkach na odroczenie powyższych terminów o jeden miesiąc. W okólniku p. Ministra W. R. i O. P. Nr. 134 z dnia 31-go sierpnia 1932 Nr. IV NS—6770/32, wyjaśniającym wspomniane wyżej rozporządzenie, upoważniono władze szkolne do wyznaczania studentom bliższych terminów zapłaty w celu umożliwienia kwesturom poboru tych opłat. podkreślając z naciskiem. iż „nieuiszczenie opłaty w terminie prokluzyjnym powoduje skreślenie studenta z listy z pozbawieniem wszelkich uprawnień do studjów. Ponowne przyjęcie studenta skreślonego z listy odbywa się na ogólnych zasadach, przewidzianych dla nowo-wstępujących po uiszczeniu wpisowego i opłaty manipulacyjnej".

Dopiero reskryptem z dnia 13. lutego 1933 Nr. IV. NS—1634/33 nadesłanym do Krakowa 16. lutego br. wyjaśniło Ministerstwo, iż okólnik P. Ministra z dnia 31. 8. 1932 „nie krępuje szkoły, co do terminu ponownego przyjęcia studentów skreślonych z list z powodu nieuiszczenia opłat we właściwym czasie, jeżeli dopełnią oni warunków, przewidzianych dla nowowstępujących", tj. jeśli zapłacą ponownie wpisowe 30 zł. i opłatę manipulacyjną 10 zł. W tym też okólniku podano, iż z przyczyn istotnie uzasadnionych Ministerstwo jest skłonne, przyznawać zasiłki jednorazowe ze swoich funduszów tym petentom, których przedstawią władze szkolne z wyraźnem poparciem.

Wobec powyższego okazuje się, że **skreślenie studentów z listy słuchaczy dokonano na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., a nie n zarządzenie rektorów.**

Ostatni ustęp komunikatu „Iskry" o możliwości zniesienia opłat niemal w przededniu końca roku akademickiego nie zgadza się z postanowieniami paragr. 2 tegoż rozporządzenia P. Ministra W. R. i O. P. z dnia 12. 7 1932: w paragrafie tym bowiem wyraźnie ustanowiono terminy prekluzyjne do wnoszenia opłat studenckich".

Pod enuncjacją widnieją podpisy rektora U. J. Stanisława Kutrzeby. rektora Akad Górniczej Zygmunta Bielskiego i rektora Akad Sztuk Pięknych Mehoffera.



— (:) Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj Sheldona „Romans", w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Osterwy, w premjerowej obsadzie zespołu. Jutro powtórzenie komedji Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka", w premjerowej obsadzie zespołu z p. Ankwicz i Burnatowiczem w głównych rolach komedji.

— (:) **„PANOWIE NIE LUBIĄ MIŁOŚCI"**, wesoła farsa Magdaleny Samozwaniec, ukaże się, jako prapremjera na krakowskiej scenie, w sobotę bieżącego tygodnia.

— **„HUMOR W TEATRZE"** (na marginesie najbliższej premjery „Panowie nie lubią miłości" będzie prelekcja, wygłoszona przez Magdalenę Samozwaniec w czwartek, o godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych.

— **„WYZWOLENIE"**, dramat Stanisława Wyspiańskiego, zostanie wznowiony na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, które zostało zakupione przez Robotniczy Instytut Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego.

— (:) **„FIRCYK W ZALOTACH"**, komedja Zabłockiego z dyr. Osterwą w roli tytułowej, dana będzie na popołudniowem przedstawieniu, po cenach najniższych, w poniedziałek, 27 bm. dla młodzieży szkół pozamiejscowych i Komitetów rodzicielskich. Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 2.50. Loże po zł. 10 i zł. 8.

— (:) **„UPROWADZENIE Z SERAJU"** opera W. A. Mozarta, z gościnnym p. Ady Sari zostanie powtórzona w najbliższy poniedziałek.

— (:) **„BANDA" W BAGATELI.** Wkrótce rozpoczną się występy „Bandy" z Warszawy w teatrze „Bagatela". Wystarczy nadmienić, iż na czele zespołu stoją artyści tej miary: Z. Pogorzelska, L. Żelichowska, St. Górska, G. Bońska, Z. Terne, J. Popielska, F. Jarosy, K. Tom, Igo Sym, L. Lawińska, F. Parnel, E. Koszutski, Chór Dana, K. Gimpel i M. Hoberman.

— (:) **HANKA ORDONÓWNA**, niezrównana pieśniarka, ulubienica naszego miasta, wystąpi dziś we środę, 22 bm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka odtworzy bogaty program, złożony z 16 piosenek, pełnych liryzmu, humoru i groteski, czarując publiczność interpretacją aktorską oraz nieprzepartą siłą wyrazu. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Romans"
Czwartek 8 wiecz.: „Gotówka".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „Jasnowłosy sen".
ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem" (Lionel Barrymore).
ATLANTIC: „Pod latarnią" (Mae Clark, Kent Douglas).
BAGATELA: „How do you do mister Brown" Żona na jedną noc).
DOM ŻOŁNIERZA: Ułani ułani (Pogorzelska, Krukowski, Dymsza).
PROMIEŃ: „Marokko" (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda" (Kate Nagy, Jean Perier).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).
WANDA: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W SLEPEJ ULICZCE...

Spółdzielnie

(!) Tam, gdzie państwo nie może niszczyć handlu w sposób bezpośredni, czyni to w sposób okrężny, w formie popierania instytucyj, mających na celu walkę z handlem prywatnym. Państwo wywarło niewątpliwie wielki wpływ na przemysł w kierunku wyeliminowania pośrednictwa handlowego, na terenie gospodarki państwowej hasło wyeliminowania tego pośrednictwa doprowadziło ono do perfekcji a w tych dziedzinach gospodarstwa, które wymykają się kontroli aparatu państwowego, próbuje państwo niszczyć handel przez wbijanie klina w formę tego handlu. Klinem tym są spółdzielnie. Można w pewnej mierze zrozumieć system ceł protekcyjnych państwa. Mają one na celu nie tylo zniszczenie przemysłu obcego, ile ochronę przemysłu własnego. Nie można jednak zrozumieć systemu państwowej protekcji podatkowej i administracyjnej spółdzielni, w ramach gospodarki kapitalistycznej. Kierownicy nawy państwowej w różnych okresach wypowiadali niejednokrotnie zdanie, że Polska jest krajem par exellence kapitalistycznym i obce są jej wszelkie eksperymenty, wywracające obecny porządek społeczno-gospodarczy. Eksperymentom tym przeciwstawia się zresztą państwo polskie z całą siłą swego autorytetu i aparatu administracyjnego. Tem mniej można zatem pojąć, z jakiej przyczyny ruch spółdzielczy cieszy się w Polsce tak wielkiem poparciem. Wszak kapitalizm jest systemem bogacenia się jednostek, spółdzielczość za „zdąża do wytworzenia równowagi między elementem indywidualistycznym natury ludzkiej, a jej elementem społecznym." Kapitalizm oparty jest na egoiźmie jednostek, w tem przekonaniu, że najlepszą formą gospodarowania jest ta, gdy każdy troszczy się sam o zaspokojenie swojego bytu, bo w ten sposób wzrasta bogactwo wszystkich obywateli. Jeżeli Polska przyjęła ustrój gospodarki kapitalistycznej, to winna dostosować do tego ustroju wszystkie swe zarządzenia, a w każdym razie nie powinna stosować takiej polityki, która pozostaje w jaskrawej sprzeczności do systemu gospodarki kapitalistycznej. Gdy natomiast państwo uznaje system gospodarki kapitalistycznej, a mimo to stosuje politykę antykapitalistyczną, to pobudki takiego postępowania nie mogą leżeć w płaszczyźnie wyłącznie gospodarczej. Musi się w tych pobudkach mieścić pewien silny odsetek momentów pozagospodarczych.

Uważamy poprostu, że państwo chce zniszczyć handel, za wszelką cenę i bez względu na to, czy to zniszczenie handlu będzie odpowiadało zasadom gospodarki kapitalistycznej, czy też nie. Można się jeszcze łudzić, że straszliwa śruba podatkowa, uciskająca w potwornym stopniu tylko handel, działa z pobudek fiskalnych, a nie dla samego zniszczenia handlu. Ale polityka forytowania spółdzielni zadaje już temu kłam. Co za interes miałoby bowiem państwo w niszczeniu handlu, jako największego źródła wpływów podatkowych, jeżeli chodziłoby mu naprawdę tylko o względy fiskalne?

Spółdzielnie płacą ułamek tych podatków, które płaci handel indywidualny. Spółdzielnie otrzymują pierwszeństwo zawsze i wszędzie jeżeli chodzi o pewne przywileje administracyjne, czy też dostawy rządowe względnie samorządowe.

Odważymy się postawić tezę, że państwo pragnie zniszczenia handlu, dlatego, że przeważająca część tego handlu znajduje się w rękach żydowskich.

W Polsce istnieje obecnie 64 central gospodarczych spółdzielni towarowych (a więc bez kredytowych), a mianowicie: 1) 47 central spółdzielni spożywczych: Związek „Społem" i jego 7 związków okręgowych, Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, „Centrotojuz" i „Narodna Torhowla" we Lwowie oraz 36 central powiatowych Związku Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie. 2) 11 central spółdzielni rolniczo-handlowych: Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Centrala Handlowa Spółdzielni Polskich, Kooperacja Rolna w Warszawie, Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, Pomorskie Stow. Rolniczo-Handlowe w Toruniu, Hurtownia Towarów „Raiffeisen" w Katowicach, Syndykat Rolniczy w Krakowie, Centrala Towarowa Spółek Niemieckich w Łodzi, Centrala Rolników, Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft. Zw. Centrala Maszyn — w Poznaniu. 3) 6 central spółdzielni mleczarskich: Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie, Centrala Mleczarska „Molkerei Zentrale" w Poznaniu, Krajowy Związek Mleczarski „Masłosojuz" we Lwowie, Krajowy Związek Spółdzielni „Dnitrosian" we Lwowie.

Widzimy zatem, że olbrzymia większość wymienionych powyżej spółdzielni posiada charakter rolniczy. Żydowskich spółdzielni towarowych prawie-że niema. Istniejące spółdzielnie żydowskie nie odgrywają poważniejszej roli.

Statystyka nie uchwyca wszystkich obrotów towarowych wymienionych spółdzielni. Jednak obroty ogromnej większości tych spółdzielni wynosiły w roku 1931 kwotę 258.1 milj. zł., wobec 366.2 milj. zł. w r. 1930. Spadek obrotów handlowych spółdzielni był, — jak utrzymuje „Polska Gospodarcza" Nr. 41 z r. 1932 — znacznie mniejszy od spadku obrotów towarowych handlu prywatnego, co zdaje się wskazywać na to, że udział spółdzielni towarowych w obrotach handlowych Polski wzrósł relatywnie, kosztem spadku udziału handlu prywatnego. Innemi słowy: ponieważ spółdzielczość znajduje się w olbrzymiej większości w rękach nieżydowskich, a udział spółdzielczości handlowej wzrasta w obrotach towarowych Polski, przeto wzrost udziału spółdzielczości handlowej równoznaczny jest ze spadkiem udziału pierwiastka żydowskiego w handlu polskim, a zatem spółdzielnie stanowią w tym wypadku silną konkurencję, wypychającą Żydów z tej jedynej placówki życia gospodarczego, jaką dla Żydów stanowi obecnie handel.

JÓZEF DIAMENT.

—o-o-o—

Zniżka cen cementu

§ Przedstawiciele Związku Polskich Fabryk Portland Cementu w dniu 20 lutego 1935 r. otrzymali polecenia Ministra przemysłu i handlu o zniżce cen cementu i przyjęli je do wykonania, a mianowicie:

a) do zł. 5.09 za 100 klg. przy zakupach gotówkowych, dokonywanych centralnie przez rząd, finansowanych przez Banki Gospodarstwa Krajowego i Rolny bezpośrednio czy też przez centralę zakupów przy akcji budowlanej lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych;

b) do ceny 5.86 zł. za 100 klg. przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych nabywców; w wypadku nabywania przez nich cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1.5 proc. skonta, czyli do ceny 5.77 zł.;

c) dla kupców prywatnych, nabywających cement hurtowo, cena za 100 klg. będzie o 3 proc. niższa, od ustalonej w punkcie b), przyczem obowiązywać będzie przy nabyciu za gotówkę dalsza 3 proc. obniżka, to jest cena ta wynosić będzie 5.69 zł. za 100 kg. przy zakupach kredytowych i 5.52 zł. przy zakupach gotówkowych.

Ceny opakowania nie będą podwyższone w stosunku do obecnie obowiązujących, przeciwnie, Związek będzie dążyć do ich obniżenia.

Zniżki taryfowe

§ Na międzyministerialnej konferencji taryfowej, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Komunikacji, uchwalono przyznanie dalszych zniżek taryfowych niektórym artykułom.

W myśl tej uchwały przy przesyłkach zwyczajnych i pośpiesznych śledzi wędzonych oraz szrotów zniżka taryfy przewozowej będzie wynosiła 10 proc. Przewóz wyrobów sto-

larskich przy eksporcie drogą lądową uzyskał zniżkę blisko 20 proc. Taryfa na przewóz używanych maszyn rolniczych, adresowanych do rolników, obniżona została o 15 proc., a dla odpadków betonowych o 30 proc. Transporty pszenicy do młynów w Wilnie i Nowowilejce do odległości ponad 360 klm. — będą korzystały ze zniżki 5 proc. Wreszcie taryfa na przewóz litoponów t. zn. pewnego rodzaju farby, obniżona została o 15 proc.

Urlopy robotnicze

§ Jak słychać, jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej mają wejść pod obrady nowele do ustaw o czasie pracy i urlopach robotniczych. Projekty te wniesione były do Sejmu w zeszłym roku i skierowane zostały do komisji ochrony pracy. Obecnie, w związku z uchwaleniem t. zw. ustawy scaleniowej, obydwa wspomniane projekty mają być wzięte pod obrady.

Przedłużenie opłat na fundusz pomocy bezrobotnym

§ W dniu 1 marca b. r. wygasa termin rozporządzenia, dotyczącego pobierania opłat od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Nowa ustawa o Funduszu Pracy, której art. 19 przewiduje również pobieranie opłat od biletów widowiskowych, obowiązywać ma od dnia 1 kwietnia b. r. Wobec tego na okres miesiąca marca ma być wydane specjalne rozporządzenie, na mocy którego opłaty od biletów na widowiska na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym przedłużone mają być do dnia 1 kwietnia b. r.

Zgodnie z nową ustawą (art. 2), Fundusz Pomocy Bezrobotnym przejdzie na rzecz Funduszu Pracy.

Etatyzm drzewny pcha się na Śląsk

§ Izba Handlowa w Katowicach wystosowała do Prezydium Rady Ministrów protest przeciwko utworzeniu przez Dyrekcję Lasów Państwowych na terenie m. Katowic ajencji sprzedaży drzewa, mającej na celu sprzedaż drzewa wprost odbiorcom. W projekcie tym wyraziła Izba między innemi wątpliwość, czy w dobie kryzysu działalność handlowa ajencji firmy nowej na terenie Górnego Śląska przyczyni się do wzmożenia rentowności przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe“, natomiast jest pewna, że pogorszy ona sytuację w prywatnych przedsiębiorstwach handlu drzewnego, opłacających podatki na rzecz Państwa i samorządów.

Zniesienie najstarszego tunelu kolejowego w Niemczech



Na odcinku Lipsk—Drezno istnieje najstarszy tunel kolejowy Zbudowano go w roku 1839. Obecnie, naskutek zmiany warunków technicznych, władze kolejowe niemieckie postanowiły znieść najstarszy ten tunel w Niemczech.

Ułatwienia w budowie tanich domków

§ Dowiadujemy się, że w związku z akcją budowy tanich i niewielkich domków mieszkalnych, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby spowodowali odpowiednie uchwały związków komunalnych któreby miały na celu: 1) obniżenie opłat za przewody i przyłączenia uliczne, kanalizacyjne i wodociągowe, wykonywane przez miasto na koszt właściciela nieruchomości; 2) zmniejszenie kosztów inwestycyj miejskich przy urządzaniu ulic; 3) ograniczenie formalności, związanych z zatwierdzeniem projektów budowlanych na budowę tanich domków. Dotyczy to zwłaszcza domków typowych; 4) wprowadzenie ulg w opłatach, pobieranych przez magistraty za czynności organów samorządowych przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków; 5) uregulowanie norm opłat, pobieranych przez komitety rozbudowy, względnie magistraty od udzielonych kredytów budowlanych.

Do każdego z tych punktów ministerstwo spraw wewnętrznych podało szczegółowe wyjaśnienia, dyrektywy, względnie normy.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, że magistraty powinny: 1) poddać niezwłocznej rewizji swą politykę przeznaczenia terenów pod zabudowę w tym sensie, aby tereny, mające odpowiednie warunki ogólne do zabudowy, mogły być zabudowane, pomimo, iż zaopatrzenie ich w wodę z wodociągów miejskich, względnie przyłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjnej będzie ze względu na brak funduszów narazie utrudnione; 2) stworzyć przed rozpoczęciem sezonu budowlanego taki program budowy ulic, któryby umożliwił zatrudnienie bezrobotnych, korzystających z zapomogi Funduszu Bezrobocia.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(27) (Ciąg dalszy.).

(—) Podniósł się i poprawiał ubranie. Ja zaś wróciłem do pracowni dziwnie ogłupiały. bezmyślny, ale lekki jak ptak.

Rozległ się ogłuszający grzmot. Burza rozszalała, jakby spuszczona nareszcie z łańcucha. Ulewa uderzyła z impetem w okna, nagły podmuch wiatru otworzył je z trzaskiem. Rzuciłem się do jednego okna, Jan do drugiego i zamknęliśmy je. Jan wrzasnął, chcąc przekrzyczeć wycie wichru i chlupot deszczu o szyby.

— Dowidzenia, dziękuję! Uciekam najwyższy czas...

Wyszedł. Zaraz po nim zbiegłem ze schodów i ja. Wyprowadziłem pod ulewnym deszczem maszynę z garażu i ruszyłem naprzód, gdzie oczy poniosą. Że się ta jazda skończyła bez wypadku, mogłem zawdzięczać jedynie temu, że ulice z powodu burzy były prawie puste — a może i mojej podświadomej rutynie, jechałem bowiem prawie nieprzytomny. Zostało mi tylko niejasne wrażenie, że mknę wzdłuż brzegu Sekwany. Zatrzymałem się w Saint- Germain, ponieważ rzucił mi się w oczy szyld jakiegoś hotelu. Zażądałem pokoju i kazałem zabrać maszynę do garażu.

— Słusznie pan robi — powiedział mi zarządzający. — Nie mógłby pan przecież jechać dalej w takim stanie.

— W jakim stanie?

— Jest pan przecież przemoczony do nitki, a burza nie ustaje.

Poszedłem do swego pokoju i zasnąłem twardo, jak po ataku epilepsji.

• • •

Zbudziłem się o świcie. Momentalnie przypomniałem sobie dzieje dnia wczorajszego. Zerwałem się z łóżka.

„Zabiłem! Ja zabiłem! Jestem zbrodniarzem! Jestem mordercą!“ Te wyrazy przybrały dla mnie sens zupełnie nowy, różny od dotychczasowego. Brzmiały groźnie, pełne były jakichś okropnych twarzy i okropnych miejsc.

Jak oszalały, tłukłem się po pokoju od łóżka do okna i zpowrotem. A za oknem było niebo błękitne, świeżo wymyte, liście mokre i lśniące kołysały się z łagodnym wiatrem. Wszystko było czyste i tchnęło spokojem.

Przejrzałem się w lustrze. Nigdy jeszcze w życiu nie widziałem siebie takim. Niegolony, blady, oczy podsiniałe, koszula zmięta i niezupełnie czysta — w dodatku ukryty w podmiejskim hoteliku - wydałem się sobie typowym obrazem mordercy. Ten widok zamiast mnie przerazić, powrócił mi trochę rozsądku. Rozważyłem sytuację na chłodno. W tej chwili nic mi przecież nie groziło. Jan był w Serquigny, nic jeszcze nie mogło wyjść na jaw, a tembardziej naprowadzić na mój trop. Trzeba wracać i, przedewszystkiem doprowadzić się do normalnego wyglądu.

Jak mogłem najprędzej wyszedłem z hoteliku pełnym gazem pomknąłem do Paryża. Znalazłszy się u siebie, położyłem się do łóżka. Wkrótce potem, jak zwykle o tej porze, służący przyniósł mi śniadanie i gazety. Otworzyłem jedną i ukryty za nią, jak za tarczą, rzuciłem pytanie najnaturalniejszym, na jaki mnie było stać, głosem:

— Nie było telefonów wieczorem?

— Nie proszę pana.

— Dobrze. Proszę mi przygotować kąpiel.

Ciepła woda wróciła mi — nie spokój wprawdzie, ale możność zebrania myśli. Co się stało z Janem? Niepodobna było tego przewidzieć. Mój straszliwy czyn nie miał precedensów. W każdym razie nie miałem najmniejszych wątpliwości, że Jan jest zgubiony bez ratunku.

Nie czułem jednak wyrzutów sumienia, ani wstydu To co zrobiłem, wydawało mi się przedewszystkiem głupstwem, nonsensem. Że też ja mogłem wpaść na taki pomysł! I zdrowy rozsądek nie powstrzymywał mnie od tego!

Poszedłem do pracowni. Strzykawka leżała, jak ją położyłem wczoraj, obok otwartej probówki z kulturą bakcyli. Jedno i drugie wrzuciłem do elektrycznego piecyka i włączyłem prąd.

W gabinecie panował nieład. Przywiodło mi to na myśl fotografje, jakie policja robi na miejscu zbrodni. Poduszki na sofie nosiły jeszcze odcisk ludzkiego ciała. Obok stała otwarta buteleczka jodyną. Na dywanie leżał bandaż kauczukowy i kawałek zakrwawionej waty.

Wróciłem do łazienki i zacząłem mydlić twarz przed goleniem. Nagle usłyszałem dzwonek u drzwi i na chwilę skamieniałem z trwogi. Z pędzlem przy twarzy, stałem oparty o ścianę, cały zamieniony w słuch. Usłyszałem w przedpokoju

Zrywam maskę!

Jak młodzież endecka pojmuje „wolność nauki“

Głos wybitnego profesora polskiego

(!) W „Dzienniku Poznańskim“ ukazał się p. t. „Zrywam maskę“. artykuł prof. dra Stanisława Nowakówskiego, pobitego przez młodzież obwiepolską za prawdziwie postępowy pogląd w sprawie autonomji uniwersyteckiej. Z artykułu tego przytaczamy ważniejsze ustępy:

„W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami niejednokrotnych awantur na wszystkich uczelniach, wszczynanych przez młodzież obwiepolską. Przyczyną tych bójek i burd była jakoby nowa ustawa o szkołach akademickich. Słyszeliśmy piękne słowa — „my za wolność nauki“ — „my za autonomję uniwersytetów“ — „nauka w niebezpieczeństwie“ i t. d. Posypały się grzmoty, pioruny. potoki frazesów pustych i błyskotliwych — i to jakoby w imię jednego hasła, hasła wolności nauki. W imię tej wolności obrzucono błotem rząd, ministrów, a jajami i laskami pewnych profesorów wszechnic polskich. W imię wolności nauki podnoszono ręce na swych nauczycieli zasłużonych a nieraz i sędziwych. W imię wolności nauki bito kolegów żydów i żydówki. W imię wolności nauki głoszono hasła nienawiści rasowej, żądano numerus clausus, obrzucano jajami byłego premjera i zasłużonego profesora Bartla. Jakiż następny będzie „bohaterski“ wyczyn w imię tejże wolności nauki“?

Nie mam zamiaru omawiać całej sprawy nowej ustawy o szkołach akademickich, gdyż ta sprawa była już wszechstronnie omówiona i na łamach prasy i na posiedzeniach Sejmu. Chciałbym tylko wskazać na inną stronę tego zagadnienia — a mianowicie, na stosunek pewnego odłamu młodzieży akademickiej do tej ustawy, wykazać nieszczerość i perfidność tego obozu, który jedynie i wyłącznie wyzyskuje ten moment, aby rozsiewać wśród młodzieży szkolnej zamęt, do ostatka zatruć jej młodą duszę i kuć jeszcze mocniej w kajdany obskurantyzmu i wstecznictwa. Aby to uczynić, przedewszystkiem muszę zadać tej oszukiwanej młodzieży jedno pytanie — czy zdaje sobie sprawę z wyrazu „wolność nauki“ Znając dobrze ducha „wolnościowego“ tego obozu, widząc aż nadto konsekwentne postępowanie młodzieży „obwiepolskiej“, nie wątpię w to. iż nie ma ona najmniejszego pojęcia o tem, co to jest wolność nauki. Przeto muszę zacząć od elementarza.

Wolność nauki — to nie tylko wolność wykładania i nauczania, lecz wolność myślenia, wolność posiadania tego lub innego światopoglądu, wolność wypowiadania się zgodnie z tym światopoglądem, wolność „wyznania“ naukowego. Ponadto prawdziwa wolność nauki, a nie widziana z drobno-mieszczańskiego okienka „Obwiepolu“ wymaga jeszcze czegoś więcej, a mianowicie **szacunku do cudzych wyznań, cudzych myśli i przekonań** — bądź naukowych, bądź społeczno-politycznych, bądź religijnych lub ateistycznych. Poszanowanie takiej wolnej nauki winno istnieć nie tylko w murach uniwersyteckich, lecz sięgać hen daleko poza te mury.

Czy przykłady z niedalekiej przeszłości świadczą o tem, że pojęcie wolności jest tak, a nie inaczej pojmowane przez dzisiejszych obrońców wolnej nauki? Życie aż nadto obficie potwierdza, iż te hasła, jakie ostatnio rzucane są przez „Obwiepol“, to **proste frazesy, to fałsz i obłuda.** Przypomnijmy sobie kilka faktów. Zachowanie się studentów na takich sztukach jak „Wilkołaki“ (Teatr Nowy) i „Nowopowry“ (Teatr Polski) w Poznaniu już do pewnego stopnia świadczą lepiej od wszelkich słów o tolerancji „wolnościowo“ usposobionej młodzieży. W Warszawie w czasie wystawienia przez zasłużnego artystę Adwentowicza sztuki „Cjankali“ — przepojonej miłością do ludzi i troską o niedolę najbiedniejszych warstw społeczeństwa, studenci w sposób brutalny odnieśli się do artystów. do widzów i do autora, a wolność myśli została poprostu splugawioną przez akademika „obwiepolskiego“.

A oto jeszcze jeden kwiatuszek z wonnego bukietu obrońców „wolności nauki“. Prasa poznańska zapowiedziała przyjazd do naszego miasta wybitnego uczonego, profesora Schorra, który jakoby miał wygłosić odczyt o kulturze żydowskiej. Młodzież „obwiepolska“ tak gorąco i „bezinteresownie“, opiekująca się dziś wolnością nauki, zaopiekowała się pieczołowicie tym naukowym wykładem profesora Uniwersytetu Warszawskiego w taki sposób. iż pozostawiła prelegentowi jedynie „wolny“ powrotny wyjazd do Warszawy, a czując się „wolną“, burdami i pięściami rozpędzała publiczność dążącą, jakoby na ten odczyt. Trzeba tu zaznaczyć, iż cały przyjazd prof. Schorra był wyssany z palca. a miał poprostu odbyć się wieczór recytacyjny artysty z Wilna p. Jakóba Weislica. Komentarze chyba są zbyteczne.

Wreszcie bojkot Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, niszczenie witryn i komunikatów studenckiego Związku Niezależnych Socjalistów, dotkliwe pobicie p. Modzelewskiego i wielu innych w czasie majowych wydarzeń 1926 roku, okrzyki „wieszać profesorów piłsudczyków“ na wiecach w tymże maju uzupełniają świadectwo bagażu umysłowego tych. którzy dziś zapalili się świętym ogniem miłości do ochrony wolności oświaty.

Awanturnicze i brutalne zachowanie się na odczycie znanego powieściopisarza Juljusza Kaden-Bandrowskiego o „Nowej kobiecie“ również rzuca snop światła na psychikę i istotne dążenia „wolnościowe“ pewnego odłamu akademików. Szersze warstwy społeczeństwa poznańskiego pewnie nie pamiętają jeszcze i takiego faktu. jak bojkot studentki U. P. Pani Baudouin de Courtenay w jej osobie córkę wielkiego uczonego o temże nazwisku. którym szczyci się Wolna Polska. Więc „Obwiepol“, dziś krzyczący i awanturujący się w obronie wolności nauki, potrafi nawet mścić się i na potomkach tych, którzy byli rzeczywiście wielkimi szermierzami wolnej myśli.

—o-o-o—

kroki lokaja, potem głos listonosza i stuk zamykanych drzwi. A więc tylko poczta: zacząłem znowu oddychać.

„Nie mogę zostać tutaj“ — myślałem, ochłonąwszy trochę. „W tych warunkach oszaleję do reszty. Za każdym dzwonkiem będę myślał, że to Brygida żąda ratunku dla męża. Cóż ja jej powiem? I co zrobię?“

Kazałem sobie podać pocztę. Otworzyłem pierwszy z brzegu list, udałem, że go czytam, a potem powiedziałem lokajowi:

— Stefanie, mam bardzo ważne konsyljum na prowincji i muszę wyjechać natychmiast. Będę tam dwa a może trzy dni. Proszę zawiadomić telefonicznie tych chorych, którzy mieli zamówione wizyty w tym czasie. Jeżeli kto przyjdzie, powiecie, że musiałem wyjechać niespodziewanie.

— A na kiedy mogę zapisywać chorych, proszę pana?

Prawda! To będzie tylko krótka zwłoka. To, co ma nastąpić, nastąpi i tak, tylko o parę dni później... Trzeba będzie przecież wrócić do rzeczywistości.

— Dzisiaj mamy niedzielę? A więc, dla pewności, na środę.

Po chwili znalazłem się na ulicy z niewielką walizką w ręku. Wsiadłem do taksówki i na chybił - trafił kazałem się wieźć na dworzec Montparnasse. Stanąłem przy kasie. Przedemną ktoś brał bilet do Chartres. Wziąłem więc do Chatres i ja.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Czy nowa ustawa akademicka robiona jest w celu „dogodzenia“ Żydom?

W głównym organie sanacji, w **„Gazecie Polskiej“** z dnia 21 bm. czytamy:

Pantoflową pocztą rozsyła Narodowa Demokracja swoje wici. Okazało się bowiem, iż jest najbardziej postępowem stronnictwem w Polsce Na niczem jej tak nie zależy, jak na nieskrępowanym rozwoju nauki. W obronie „niezależności myśli“ naukowej — człapią zdeptane pantofle zadyszanej ciotczynej poczty, spieszącej od korporacji do korporacji, od uniwersytetu do uniwersytetu z okrzykiem: „Do broni!“ Nie ścieśniać, nie ograniczać! Jeśli przyjdzie reforma ministra Jędrzejewicza — **zapewne trzeba będzie przerwać studja naukowe nad biciem Żydów.** Jak wiadomo, tylko dzięki wiwisekcji, dzięki szczepieniu zwierzętom różnych zarazków — **ludzkość zdołała** zwyciężyć plagi, które ją trapiły. **Czyż umiarkowane puszczanie krwi z nosa żydowskim koleżankom i kolegom** może być porównane z sadyzmem Pasteura lub Kocha, męczących niewinne jagnięta? Czyż możliwe jest zgłębianie zasad „prawdziwego“ nacjonalizmu, **bez praktycznych ćwiczeń w biciu słabszych? Wici,** Wici, W imię „wolności“. W imię „swobody“ Precz z reformą uniwersytecką w myśl „wolności“ numerus clausus, precz z reformą szkolnictwa wyższego w myśl „swobody“ wybijania szyb.

Narodowa Demokracja insynuuje uparcie, że reforma ustroju szkolnictwa wyższego robiona jest przedewszystkiem w celu **„dogodzenia“ Żydom.** Każdy sam po sobie sądzi. Endecy każdą rybę jedzą „po żydowsku“. To że oni bronią „wolności“ nauki dla powodów nie ogólnych lecz zupełnie „szczególnych“ — to jedno tylko zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Można oczywiście mieć różne zdania co do czasokresu kadencji rektora, albo innych podobnych szczegółów. Nie można natomiast mieć różnych zdań co do faktu, iż walka Endecji z Rządem na tle reformy ustroju szk wyższych nie została podjęta z przyczyn un**łowania przez endecję bądź wolności, bą** nauki, lecz jedynie i wyłącznie z przyczyn politycznych“.

...Rząd przeprowadza reformę ustroju szkolnictwa wyższego nie z jakichś okolicznościowych powodów, tak, jak właśnie z okolicznościowych powodów broni „autonomji akademickiej“ endecja. **Rząd przeprowadza tę reformę z przyczyn zasadniczych: bowiem żadna dziedzina życia państwowego nie może** — wskutek chowania się za tę czy inną frazeologję **zostać wyłączona z pracy nad jednolitem wzmacnianiem Państwa, jako jedynej aktywnej formy bytu narodowego.** Wszystkie tryby mechanizmu państwowego muszą się obracać w jednym kierunku, jeśli ów mechanizm nie ma zniszczyć sam siebie. Dlatego, nie wchodząc w ocenę poszczególnych postanowień — trzeba stwierdzić, że omawiana reforma, jako całość, — **zostanie w drodze prawem po temu przepisanej** — przeprowadzona.

Wszelkie „rozgrywki“ będą przyjęte. Tylko szeptaczom owych bojowych zapowiedzi — należy zgóry oświadczyć, że odpowiedzialność za ewentualne „rozgrywki“, jest już w tej chwili całkowicie wyraźnie ustalona, jako mogąca obciążać tylko „praworządny“ w gębie, judzący pocichu — obóz „narodowych“ bankrutów.

O CO CHODZI?

W innem piśmie sanacyjnem — **„Kurjerze Porannym“** czytamy:

Wydaje się, że projektowana ustawa godzi w stan posiadania Stronnictwa Narodowego i to pod względem dotkliwym, bo nie ideowym lecz personalnym. Chodzi o kilkaset poposad profesorskich, o swobodę polityczną, którą dają te stanowiska dzięki nieusuwalności profesorów, a wreszcie o wpływ wychowawczy na przyszłą kierowniczą inteligencję w kraju Ale właśnie nacjonalizm w teorji i praktyce. względy personalne i polityczne — jakżeż to wszystko dalekie jest od argumentów. któremi szermuje opozycja. a zwłaszcza od idei „wolności nauki i nauczania“.

Usiłuje się dowodzić, że jedyną gwarancję

wolności nauki, nauczania jest nieusuwalność profesorów i samodzielne uzupełnianie się gron profesorskich. Trzeba się jednak zapytać tych entuzjastów nauki, czy ponad tę, negatywnie pojmowaną „wolność" nie jest wyższym ideałem — sam rozwój i postęp badań naukowych i sam rozwój i rezultat nauczania? Czy na podłożu eksterytorjalności, izolacji od życia państwowego, zamknięcia się hermetycznego w ciasnem gronie, nie wyrasta obskurantyzm, konserwatyzm, kastowość, nepotyzm, wzajemna adoracja? Jestto proces zrozumiały, arcyludzki i nie trzeba sięgać aż do historji uniwersytetów przebogatej w przykłady dla „docta ignorantia" członków fakultetu. Sale uniwersyteckie winny być przewietrzane.

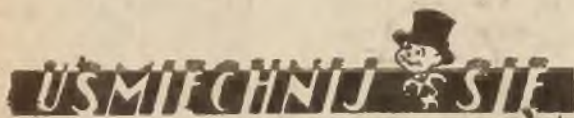
STANOWISKO OPOZYCJI

Endecka **„Gazeta Warszawska"** w ten sposób broni stanowiska opozycji w sprawie uniwersyteckiej:

Dogmat interesu państwowego musi być wypełniony ideową treścią, żywą ale stałą, wywodzącą się z głębi ducha narodu i ludzkości.

Cała przepaść ideowa dzieliła prof. Dąbrowskiego od posła Liebermana, z których pierwszy tę żywą treść widział w idei chrześcijańskiej i katolickiem wychowaniu moralnem, a drugi w prawach człowieka. Ale ci sami mówcy zgadzali się co do innych dóbr moralnych, jakiemi są niezawisłość sądów, karność i apolityczność armji i — wolność nauki. To są te powszechnie uznawane części składowe interesu państwowego. Kto je chce naruszać w imię jakiegoś oderwanego lub przemijający rząd do jego potrzeb przystosowanego „interesu państwowego", ten nieświadomie lub świadomie popełnia rażącą sprzeczność, ten nie służy interesowi państwa.

Wolność nauki i jej niezbędny warunek, niezależność i samorząd szkół akademickich, należą do tych dóbr kulturalnego narodu, które uznają wszystkie jego odłamy i, która dzięki temu wznosi się ponad przemijające walki polityczne.



IMIENINY W ROKU 1933.

(!) Ona (rozżalona): — Bransoletka jest z mosiądzu...

On: — Tak, dziecinko. Ja również odszedłem od waluty złotej. **(New-Yorker).**

W WIĘZIENIU.

(!) Nadzorca: — Możecie sobie wybrać robotę: naklejanie marek albo wyplatanie koszyków.

Więzień: — A czy nie mógłbym otrzymać pozwolenie na handel domokrążny gotowemi wyrobami? **(Ulk).**

ŚWIEŻE JAJA.

— Czy te jaja są tylko świeże? — pytam w handlu jaj, do którego pierwszy raz wstępuję.

— Świeże — to nie wyrażenie! Kury, które te jaja złożyły, nawet nie zauważyły jeszcze ich braku! **(Boston Transc.).**

U LEKARZA.

(!— Ile pani liczy lat? — pyta lekarz nową pacjentkę.

— Wkrótce skończę 76 — odpowiada dzielna wieśniaczka.

— Nie pytam się, ile pani skończy — mówi na to lekarz w ostrym tonie, — bo tego pani nie może wiedzieć, przychodząc do mnie. Pytam się, ile lat ma pani teraz!

Prezydent Sokołów we Włoszech

Rzym (ŻAT) Związek gmin żydowskich we Włoszech wydał uroczyste przyjęcie, na cześć prezydenta Nahuma Sokołowa, który bawi obecnie we Włoszech, Komisarz rządowy adw. Ravenna w przemówieniu swem podkreślił, że wita prezydenta organizacji sjonistycznej nie w imieniu jednej gminy, lecz całego zorganizowanego żydostwa włoskiego. W odpowiedzi na powitania Nahum Sokołów w dłuższem przemówieniu zobrazował wielkie zdobycze w Palestynie, które porównał z ciężką sytuacją w innych krajach, wskazując, że pomimo trudności jiszuw buduje podstawy dla mocnego ośrodka narodowego. Prezydent Sokołów witany był gorąco przez wszystkich zebranych, wśród których byli najwybitniejsi przedstawiciele Żydów rzymskich.

W końcu naczelny rabin Rzymu, prof. Angelo Saccerdoti zapewnił, że gmina żydowska uważa za wielki zaszczyt powitać przedstawiciele ruchu sjonistycznego i dzieła odbudowy w Palestynie.

Prezydent Sokołów zamierza odwiedzić największe miasta włoskie, jak Florencja. Medjolan, Livorno, zaś Federacja sjonistyczna proklamowała „Tydzień Sokołowa", przeprowadzając akcję na rzecz Keren-Kajemeth i Keren-Hajesod.

—o§o—

Przegląd sił robotniczych w Palestynie

W Jerozolimie odbyła się konferencja federacji robotników żydowskich w Palestynie. Histadrut Haowdim. Obradom przewodniczyli **Bin Gurion, Sprincak i Ada Fischman.** Ze sprawozdania złożonego przez Bin Guriona wynika, że organizacja robotnicza w Palestynie rozwinęła się bardzo znacznie w ostatnich latach. **Liczy ona obecnie 34.000 członków.** W ciągu ostatnich 12-tu lat liczba członków organizacji robotniczej wzrosła **ośmiokrotnie,** podczas gdy ludność żydowska w Palestynie potroiła się. Odsetek robotników zorganizowanych w stosunku do całej ludności żydowskiej osiągnął poziom najwyższy na całym świecie. Przeszło trzecia część ludności żydowskiej w Palestynie związana jest z Histadrutem. Liczba robotników żydowskich w miastach wynosi 56 procent, **na wsi 44 procent.** Liczba robotników na wsi podwoiła się w ciągu ostatnich sześciu lat. Robotnicy żydowscy brali i biorą udział w dwóch dziełach o doniosłem znaczeniu, w pracy nad elektryfikacją Palestyny i w eksploatacji skarbów Morza Martwego. Liczba robotników żydowskich zatrudnionych w kolonjach rolnych wynosiła w roku 1926 — **8,000,** w roku 1932 — **18.000.** Obecnie istnieje 40 kolonij zatrudniających wyłącznie robotników Żydów. Palestyna jest jedynym krajem na świecie, gdzie środki komunikacyjne, miejskie i międzymiastowe należą do spółdzielni robotniczych. Robotnicy posiadają własną spółdzielnię wytwórczą, spożywczą, bank robotniczy, kasę chorych a roczna suma bilansowa tych instytucyj wynosi **1,055.000 funtów szterlingów.** Bin Gurion przeprowadził w sprawozdaniu porównanie między sytuacją robotników żydowskich w Palestynie a w Polsce, wykazując, że Żydzi zatrudnieni w rolnictwie stanowią 0,3 procent. Odsetek ten w Palestynie wynosi 30,85. W przemyśle odzieżowym, Żydzi w Polsce stanowią 43 procent, w Palestynie tylko 8 procent. — Wbrew protestom lewicy Poalej-Sjonu uchwalono poświęcić jedno posiedzenie konferencji Histadrutu — Ch. N. Bialikowi.

—o§—

DR. WIKTOR JACOBSOHN, przedstawiciel Egzekutywy sjonistycznej przy Lidze Narodów, wygłosił w Genewie odczyt p. t. „Agencja Żydowska na forum Ligi Narodów". §

§ **ŻYDZI BELGIJSCY** zbierają obecnie wielki fundusz, celem zakupienia w Palestynie ziemi i stworzenia kolonji imienia zmarłego przywódcy sjonistów belgijskich, Jeana Fischera.

KOMUNIKATY.

— **„BAR KADIMAH".** Dziś, o godz. 6 kurs hebrajskiego pod kierunkiem sen. Kornhausera. Po kursie referat prasowy.

— **(:) „KADIMAH".** Jutro, w lokalu, Dietla 93, o g. 8-ej B. C. O godz. 8.30 A. C.

— **(:) STOW. KOBIET „MIZRACHI".** Dziś, we środę, o g. 7.40 w. referat prof. Dr. S. Stendiga n. t. „Dawna i dzisiejsza rodzina żydowska", Sebastjana 33, I. p. Goście mile widziani.

—O—

— **(:) MAKKABI—LEGJA.** Dziś, o godz. 2-giej na torze Makkabi hokejowy mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A między Makkabi a mistrzem kl. B. Legja. Ze względu na stawkę mecz zapowiada się bardzo interesująco.

— **(:) OBÓZ NARCIARSKI ŻKS „MAKKABI" W ZWARDONIU.** Uczestnicy obozu zechcą się zgłosić (dn. 22 bm.) o godz. 7-mej wiecz. w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10 (II. p.) celem zaznajomienia się z programem i regulaminem obozu, jakoteż bliższemi danemi dotyczącemi ekwipunku; referować będzie p. kol. Rottenberg. Dodatkowe wpisy na pozostałe miejsca przyjmuje jeszcze dziś i jutro w godzinach biurowych Hurtownia Sportowa Silbersteina, ul. Skawińska 5, tel. 106-92. oraz wiecz. od godz. 7.30 w lokalu klubowym.

Z OPERY.

„Uprowadzenie z Seraju" Mozarta

(!) Za wszystkie dotychczasowe przykrości operowe wynikłe z doboru programu i formy wykonania otrzymaliśmy wczoraj pełną satysfakcję i rekompenzatę, co więcej, nawet znaczną nadwyżkę artystyczną, z której jednak nie wolno — broń Boże — imprezie operowej pokrywać znów ewentualne manka przyszłych przedstawień. „Uprowadzenie z Seraju" było w wykonaniu krakowkiem niemałą rewelacją pod każdym względem i zdumiało stałych bywalców niezwykle wysokim poziomem, świadcząc o dobrej woli, możliwościach sumiennej pracy i widocznym entuzjaźmie wszystkich współdziałających. W dorobku programowym naszej opery jest to dzieło największym wyczynem artystycznym także i ze względu na jego wartość muzyczną i opanowanie stylu Mozartowskiego, należącego jak wiadomo do najtrudniejszych.

Aczkolwiek libretto tej opery jest dość błahe i mało interesujące, to jednak Mozart znalazł dla każdej sytuacji, każdego nastroju, każdego wprost zdania odpowiedni wyraz muzyczny szafując hojnie przepięknemi perłami z bezcennego i niewyczerpanego skarbca swego olbrzymiego genjusza, i zabarwiając wesołe i jasne zasadniczo tło całego utworu znaczną dozą ciemniejszych tak cudownie u niego błyszczących barw, któremi w sposób niedopuszczający wątpliwości nawet u laika genjalnie charakteryzuje osoby i sytuacje. Ta muzyczna charakterystyka „Uprowadzenia" ma główny swój wyraz nawet nie tyle w samej melodyce głosu śpiewającego, ile w cudownej fakturze orkiestry o mnóstwie przepięknych pomysłów i przeprowadzeń, z zachwycającą choć prostą instrumentacją. Kulminacyjnemi punktami tej faktury, a równocześnie najpiękniejszemi klejnotami całego dzieła są oba finale (kwartety) drugiej i czwartej odsłony, porywające niesłychaną inwencją treści i mistrzowstwem formy.

W tych też ensemblach najbardziej uderzało gorliwe i nie zwykłe przygotowanie przedewszystkiem wokalnej strony opery: tak doskonale zespiewanych zesołów solistycznych o czystej bez zarzutu intonacji i pewności rytmicznej nie słyszeliśmy jeszcze w tutejszej operze. Odrazu pierwszy duet I. aktu wskazywał na szczęśliwą zmianę, która następnie od jednej sceny do następnej coraz korzystniej się manifestowała. Święciła triumfy koloraturowe Ada Sari w swej stosunkowo niewielkiej roli, podobnie jak i p. Kisielewska posiadająca piękny metaliczny głos i dużo temperamentu aktorskiego. P. Mazanek stworzył w swej roli buffa zabawną sylwetkę i pierwszorzędną kreację muzyczną, którą śmiało może zaliczyć do swych najlepszych. Bardzo szczęśliwie i pięknie wywiązał się p. Stępniowski ze swego zadania jako rutynowany śpiewak i pomysłowy reżyser oraz p. Szymonowicz dobrze głosowo dysponowany.

Obraz sceniczny, zwłaszcza w ostatniej odsłonie bardzo gustowny i żywy, nie pozostawiał nic do życzenia.

Największe uznanie należy się jednak niewątpliwie dyr. Walewskiemu za niezwykłe opracowanie całości. A więc przedewszystkiem za wyjątkowo piękne prowadzenie dobrze przygotowanej orkiestry, z której wydobył prawie wszystkie cudowności partytury. Następnie za utrafienie w zasadniczych linjach i w wielu szczegółach — stylu mozartowskiego z umiarowem podkreśleniem słodyczy i akcentowaniem momentów gramatycznych.

W annałach muzycznych Krakowa będzie ta premiera zapisana jako silne activum, podobnie jak przed wielu laty Missa solemnis, a miejmy nadzieję bez tego lekkomyślnego zaniedbania ówczesnego i stracenia olbrzymiej pracy i jej wyników dla jednego wykonania.

DR. APTE.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zakonspirowana banda nawołuje do pogromów

§ Ze Skawiny przesyłają nam anonimową ulotkę, która jest tam przez nieznane dotąd osoby rozdawana i rozlepiana. Ulotka głosi, że „Żydzi robią pogromy Polaków". W pogromowym tym świstku czytamy, że dnia 22 grudnia 1932 w żydowskiej dzielnicy Warszawy bojówki żydowskie rozbiły i rozgrabiły nieliczne tam sklepy chrześcijańskie". Dalej czytamy, że „morderca ś. p. Wacławskiego został uwolniony od kary", a „mordercy ś. p. Grotkowskiego zostali zwolnieni".

Każdy czytelnik gazet w Polsce wie, że są to **ohydne i ordynarne kłamstwa**, ale nie każdy jest przecież — czytelnikiem gazet.

W dalszym ciągu powiada ulotka: „**Oto skutki rządzenia w Polsce ludzi zależnych od Żydów**". Wkońcu apel do „rodaków", ażeby nie czekali, „aż zaczną się **masowe rzezie Polaków**", — „przecież w innych krajach chrześcijańskich **takie rzezie chrześcijan przez Żydów** zdarzały się już kilkakrotnie" — **ale ażeby sami** „wymierzyli sobie sprawiedliwość".

Odezwa w całem tego słowa znaczeniu pogromowa. Prowenjencja jej żadnej nie podlega wątpliwości.

Istnieje obawa, że drukowana ta ulotka kolportowana jest także i w innych miejscowościach kraju. Dotąd niestety nie udało się władzom bezpieczeństwa znaleźć autorów tej i innych podobnych pogromowych odezw. Banda ta pracuje jak widać, **doskonale zakonspirowana.**

Jeden z domniemanych zabójców studenta Grotkowskiego — na wolności

(!) Jak wiadomo, ostatnie ekscesy lwowskie wybuchły po znanem zajściu przed lokalem nocnym na ul. Szajnochy, podczas którego-to zajścia zginął akademik Grotkowski. Wówczas aresztowano pod zarzutem zamordowania Grotkowskiego 4-ch podejrzanych młodych mężczyzn, a to niejakiego Schmera, Katza, Thunego i Kellera. Obecnie po 3-miesięcznym areszcie śledczym wypuszczony został na wolną stopę kolporter gazetowy Keller, przeciw któremu zastanowiono dochodzenia. Keller odzyskawszy wolność pragnie się zrehabilitować, a przedewszystkiem oczyścić z zarzutu, jakoby miał coś wspólnego z światem podziemnym, względnie z osobnikami, rekrutującymi się z elementu przestępczego. W rozmowie z współpracownikiem „Morgenu" Keller przedstawił koleje swoich przeżyć w okresie od 27 listopada ub. roku do momentu wypuszczenia go z murów więzienia. — Krytycznej nocy znalazł się przypadkowo w kawiarni „Adria" przy ul. Szajnochy, gdzie natknął się na rozbawionych korporantów. Pozatem byli tam jeszcze jego znajomi. W pewnym momencie goście usłyszeli krzyki, dochodzące z chodnika i równocześnie zjawił się posterunkowy, który powiadomił o zajściu komisarjat. Z relacji wynikało, że na ul. Szajnochy przebity został jakiś korporant.

Intuicyjnie wyszedł Keller na ulicę i zaglądnął do „Groty" gdzie spodziewał się znaleźć damy z półświatka. Nigdzie jednak ani Katza ani Schmera nie napotkał. Widział natomiast, jak pogotowie zabrało jakiegoś zranionego studenta. Nagle Keller dowiedział się, że kolegów jego aresztowano pod zarzutem współudziału w zranieniu akademika. Jako dobry znajomy, udał się do policji i tam natknął się na ową damę, którą aresztowano wraz z Schmerem i Katzem. Na odnośne pytanie oświadczyła wręcz, że obaj wymienieni są niewinni i żaden z nich nie miał przy sobie noża. Pozostał więc na kurytarzu, ażeby bodaj przelotnie zobaczyć się z przyjaciółmi. Po chwili jednak — mówi K. — zostałem wezwany do kancelarji, gdzie przeprowadzono u mnie rewizję osobistą z wynikiem negatywnym. Żadnych śladów jakiejś krwi na mnie nie znaleziono. Zatrzymano mnie jednak w biurze, w którem oprócz mnie, Schmera i Katza znajdowało się kilkunastu akademików, z których jeden zawołał: „Oto jest ten, on przebił..." Drugi zaś bezzwłocznie temu zaprzeczył i stwierdził, że to nie ja. W czasie konfrontacji u sędziego śledczego akademik Pietraszko, który również został raniony podczas zajścia przy ul. Szajnochy, ujrzawszy mnie zawołał: „Ten stał zdaleka". Inni akademicy byli jednak przeciwnego zdania i opisywali owego mężczyznę inaczej. Wówczas sędzia śledczy odezwał się: „Co chcecie od niewinnego człowieka?"

Od tego czasu nie byłem słuchany i po upływie trzech miesięcy odzyskałem wolność. Zaprzeczam, jakobym miał coś wspólnego z elementem przestępczym lub szumowinami.

Jubileusz tow. Dra M. Goldberga w Oświęcimiu

(!) Z Oświęcimia pisze nasz korespondent:

W ub. niedzielę odbył się w sali hotelu „Herz" wielki bankiet z okazji jubileuszu 60-lecia tow. Dra M. Goldberga. W wielkiej odświętnie przystrojonej sali, przy obficie choć skromnie zastawionych stołach zebrali się prawie wszyscy przedstawiciele oświęcimskich instytucyj i stowarzyszeń sjonistycznych oraz osobiści przyjaciele Jubilata. Tak serdeczna atmosfera, jaka panowała podczas całej oficjalnej i nieoficjalnej części uroczystości jubileuszowej tow Dra Goldberga, rzadko się zdarza. Wszyscy pragnęli z głębi serca złożyć hołd cichemu i skromnemu pracownikowi, który od 30-tu lat pracuje niezmordowanie dla sjonizmu.

Bankietowi jubileuszowemu przewodniczył prezes Czytelni żydowskiej tow. Dr. Bernard Apfel, który, otwierając uroczystość wygłosił serdeczne przemówienie, podnosząc ogromne zasługi Jubilata około ruchu sjonistycznego w Oświęcimiu, przyczem mówca wręczył Jubilatowi piękny adres dziękczynny, wykonany przez członków Akiba i Czytelni żydowskiej.

W dalszym ciągu przemawiali Dr. Kalman Stein z Krakowa imieniem Egzekutywy Org. Ogólno sjonistycznej naszej dzielnicy, Dr. Thieberg im. Ogniska, Dr. Reich im. Keren-Hajesod, dyr. Adlerowa im. K. K. L., M. Weinheber im. Hitachduth, S. Fränklowa im. Wizo, L. Fränkel im. Mizrachi, N. Kernkraut im. Unji sjonistów rewizjonistów, N. Schaulberg im. Tarbut, F. Wulkan im. Kadimah, H. Laulicht im. Gordonji i M. Bodner im. Chaluców.

Następnie odczytano szereg telegramów gratulacyjnych z Krakowa i okolicznych miast.

Wkońcu zabrał głos, burzą oklasków powitany, Jubilat, który w serdecznych słowach, pełnych głębokiego uczucia, podziękował za tyle dowodów sympatji i przywiązania. W czasie bankietu zebrano większą kwotę na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego.

Bankiet miał nader imponujący przebieg i zakończył się w późnych godzinach wieczornych odśpiewaniem „Hatikwy", pozostawiając silne i niezatarte wrażenie. **(Few.)**

—o—

„Kupuje w sklepie żydowskim"...

(j) Z Poznania donosi „Il. Kur. Codz.": Wydawca pisma do walki z żydostwem pt.: „Pod pręgierz" Jan Kulig odpowiadał wczoraj przed sądem w Poznaniu za zniewagę profesora uniwersytetu poznańskiego dr. Bosowskiego. Mianowicie prof. Bossowski poczuł się dotknięty zamieszczeniem jego fotografji w todze dziekana z dopiskiem, że „kupuje w sklepie żydowskim". Sąd grodzki skazał Kuliga na 100 zł grzywny. Sąd okręgowy, który wczoraj rozpatrywał tę sprawę w II. instancji

---

Z EKRANU.

„Ludzie w hotelu"

Kinoteatry „Uciecha" i „Wanda".

(!) Temat „Ludzi w hotelu" trzecią teraz odbył wędrówkę: naprzód ukazał się we formie powieści, potem na deskach teatru, a teraz zjawia się na ekranie. Przeróbka teatralna wzbudziła już swego czasu bardzo poważne zastrzeżenia, ponieważ teatr nie jest terenem epiki powieściowej. Ciekawą jest rzeczą, że mniej zastrzeżeń budzi przeróbka filmowa, a to chociażby z tego powodu, że powieść Vicki Baum, w swem założeniu dość banalna, ale operującą metodą reportażu, nadaje się raczej do kina niż do teatru. Nawet teatr bogaty i najlepiej w środki techniczne uposażony nie potrafi nam dać takiej centrali telefonicznej lub takiego zdjęcia hallu hotelowego z góry, jak nam to z łatwością daje kino. Rywalizacja teatru z kamerą jest, jeśli chodzi o efekty, rzeczą prawieże niemożliwą.

Mimo to są we filmie pewne pierwiastki, które przeniesione tu z powieści lub nawet z teatru głębszego nie mają znaczenia a nawet wydają się zbędne. Taki np. dr Otternschlag, w powieści odgrywający niejako rolę chóru starogreckiego, na ekranie kręci się po scenie z akcją niezwiązany i wygłasza stare tylko i oklepane frazesy.

Reżyser Goulding potraktował cały film realistycznie, a przyznać trzeba, że życie wielkiego hotelu, gdzie ludzie przyjeżdżają i odjeżdżają, robią miljonowe interesy, kochają się, kradną i mordują, jest oddane z przejmującą bezpośredniością. Być może, że gdyby reżyser nie tak realistycznie traktował swój temat, gdyby posługiwał się tu i ówdzie większą stylizacją, zyskałyby niektóre momenty, podziwiać jednak się musi rzetelność wykonania, unikającego błyskotliwości sytuacji, nie goniącego za taniem efekciarstwem. Reżyser postanowił zdobyć publiczność grą aktorską i zmobilizował w tym celu „gwiazdy". W całej pełni zabłysnął znowu wielki i potężny talent jedynej po Aście Nielsen wielkiej tragiczki ekranu, Grety Garbo. Nareszcie dostała Greta Garbo rolę, którą mogła przemyśleć, ożywić krwią i stworzyć postać wprost fascynującą. Niektóre momenty jej gry osiągają wyżyny artyzmu, jak np. sceny zmęczenia albo moment przeistoczenia się kobiety zmęczonej życiem i wyczerpanej pod wpływem miłości. Bajeczna jest jej scena odjazdu — jednem słowem, gra Grety Garbo pełna daje satysfakcję, przyczem podkreślić należy, że pewna przesada, jaką wielka artystka wkłada w tę rolę, jest zupełnie wytłomaczona, wszak mamy do czynienia z histeryczną ale już przekwitającą i przeżywającą niejako swój ostatni sen miłości divą baletową. Doprawdy trudno sobie wyobrazić inne ujęcie tej roli.

Obok Grety Garbo wymienić należy przedewszystkiem Lionela Barrymore'a jako buchaltera Kringeleina. W świetnem ujęciu Barrymore'a postać skromnego buchaltera, który przed śmiercią chce użyć przyjemności wielkiego świata, staje się pełną, żywą i niezapomniane wywiera wrażenie. Mniej udaną jest postać jego brata Johna Barrymore'a, który w roli barona von Gaigerna jest przedewszystkiem za stary, a powtóre niczem nie usprawiedliwia tego, że się w nim kobiety niejako na pierwszy rzut oka kochają. Bardzo ciekawą jest postać Joan Crawford, która wprawdzie rolę stenotypistki Flämmchen nieco przeidealizowała, ale artystka, która dotychczas grywała kobiety z lepszego towarzystwa, niezrozumiane i nierozumiejące życia, znalazła dla siebie rolę rozszerzającą jej możliwości artystyczne.

Inni wielcy aktorzy, jak Wallace Beery, Levis Stone lub Hersholt jako portjer hotelu, dają nam sylwetki zwarte, aczkolwiek w innych filmach są stanowczo bardziej ciekawi. **(—el)**

zmienił wymiar kary, skazując oskarżonego na 7 dni aresztu.

Niezwykły zatarg dyplomaty o honorarjum dentysty

(j) W sferach dyplomatyczno- lekarskich stolicy ostatnio mówi się bardzo dużo i dość złośliwie o zatargu, jaki miał miejsce między przybyłym niedawno do Warszawy ambasadorem jednego z wielkich mocarstw zamorskich, a znanym powszechnie lekarzem- dentystą, profesorem wyższej uczelni. Ambasador po przyjeździe do Warszawy postanowił doprowadzić do porządku swe zęby, które wymagały zresztą b. nieznacznego „remontu“. Na jakiemś przyjęciu dyplomatycznem jedna z pań doradziła ambasadorowi, aby zwrócił się do profesora X. Tak się też stało. Profesor z właściwym mu talentem uporządkował zęby dyplomaty, usuwając wszystkie drobne usterki i przysłał do ambasady rachunek na — 100 dolarów. Ambasador posłał profesorowi 50 dolarów, zaznaczając w liście, że zdaniem jego kwota ta jest całkowicie dostateczna, więcej bowiem nie żądanoby od niego nawet w jego ojczyźnie. Na list dyplomaty profesor odwrotną pocztą doniósł, że nie go nie obchodzą honorarja lekarzy- dentystów w ojczyźnie dyplomaty i kategorycznie żąda dopłacenia pozostałych 50 dolarów. Wobec takiego postawienia sprawy, dyplomata pozostałe 50 dolarów posłał, zastrzegając się jednak w liście, że całą sprawę skieruje na drogę sądową.

Minęły złote czasy komorników

(j) Zarobki komorników były niedawno przedmiotem powszechnej zazdrości. Ci urzędnicy zarabiali w Warszawie w „gorszych“ okręgach — 3 tysiące złotych miesięcznie, a w „lepszych“ nawet od 5—6 tysięcy.

Obecnie kryzys do tego stopnia daje się odczuwać, że już niema co egzekwować i licytować. Z tego też powodu zarobki komorników spadły o 2/3 w porównaniu z tłustemi latami 1928—9.

Ten spadek dochodów sprawił, że wielu komorników, rekrutujących się z pośród b. urzędników sądowych zamierza powrócić na dawne stanowiska. W Warszawie wkrótce otworzą się wakanse na stanowiska komorników.

Porucznik skazany za nadużycia poborowe

(j) Po pięciodniowej rozprawie przeciwko por. Wacł. Rudnickiemu wojskowy sąd okręgowy w Warszawie ogłosił onegdaj wyrok. Sąd uznał por. Rudnickiego winnym nadużyć poborowych z chęci zysku na stanowisku kierownika referatu w DOK. I, polegających na zwalnianiu, względnie przenoszeniu poborowych do nadliczbowych, przyczem dokonał tego w 12 wypadkach na podstawie sfałszowanych przez siebie fonogramów. Za każde z tych przestępstw sąd skazał por. R. po 4 lata więzienia i wydalenie z wojska, co w sumie czyni 48 lat więzienia. Ponadto sąd uznał por. R. winym autorstwa oszczerczych anonimów i fałszerstwa fonogramów i skazał go za to na 3 miesiące i 7 miesięcy więzienia, orzekając karę łączną za wszystkie przestępstwa w wysokości 4 lat i 6 miesięcy (po zastosowaniu amnestji na 4 lata i 3 m.) więzienia, wydalenie z wojska oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na okres lat pięciu.

Przewodniczący mjr. K. S. Znamirowski zaznaczył w krótkich motywach, że przy ferowaniu wyroku sąd nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących, ponieważ por. Rudnicki jako wykwalifikowana siła w sprawach poborowych, dopuścił się nadużyć z pełną świadomością, oraz wysokiem napięciem złej woli, a nadto niczem nie przysłużył się do dzieła odbudowy państwa.

Obrońca odwołuje się do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Oskarżeni o komunizm

(j) W Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 komunistom. Są to: Andrzej Wolica — poeta, literat i twórca scenarjusza filmowego „Legjon ulicy“. Ludomir Marczak — literat, Ryszard Doperasiński, Edward Ochab — jeden z najzdolniejszych techników KPP. na terenie Polski, Menatja Matywiecki student, Reibenbach - student, Paweł Landau i stud. Burakiszska. Działalność oskarżonych polegała na rozrzucaniu haseł wywrotowych, mających na celu obalenie obecnego ustroju, utrzymywaniu kontaktu z działaczami komunistycznemi z Sowietów i akcji wśród zawodowych związków robotniczych.

W wyjaśnieniach składanych przed sądem, oskarżeni wypierali się wszelkich zarzucanych im przestępstw a fakt znalezienia w ich mieszkaniach obciążających dowodów rzeczowych, składających się z odezw, artykułów, ulotek i powielaczy — tłumaczą przypadkowością. Miały one być pozostawione do przechowania przez osoby z nazwiska nieznane. Rozprawa potrwa kilka dni. Bronią adw Sterling, Honigwill, Berenson, Breiter i inni.

KRONIKA TARNOWSKA

(!) — Z BAGIENKA KAHALNEGO. Ponieważ starostwo nie zatwierdziło proponowanej przez kahał komisji wyborczej, zwołał p. dr. Klein po siedzenie zarządu celem ustalenia nowego składu komisji. Większość członków posiedzenie zbojkotowała, odgraniczając się w ten sposób od szkodliwej polityki komisarza. P. dr. Klein uznał jednak zdekompletowane posiedzenie jako ważne i przeforsował uchwałę, na podstawie której powierzono p. drowi Kleinowi przygotowanie nowej listy. Jak widzimy, sprawa komisji wyborczej zaczyna przybierać charakter nieudolnie odgrywanej komedji.

— ZBRODNIA MORDERSTWA. We wrześniu ub. r. rozegrał się w Nagoszynie straszny dramat na tle majątkowem. Jan Gąsiorek z pomocą Jana Piecucha zamordował kilkoma pchnięciami bagnetu 75-letniego Andrzeja Plutę. Andrzej Pluta był bogatym kawalerem i cały majątek zapisał swemu siostrzeńcowi Janowi Gąsiorowi. Młodzieniec nie mógł doczekać się śmierci wuja i postanowił przyspieszyć objęcie majątku przez zgładzenie Pluty, czego też wespół z Piecuchem dokonał. W czasie rozprawy sądowej świadkowie zeznawali ob ciążająco dla oskarżonych. Celem przeprowadzenia wizji lekalnej i przesłuchania nowych świadków trybunał rozprawę odroczył.

— NAPAD NA 100-LETNIĄ KOBIETĘ. Trzech bandytów Władysław Kuk, Paweł Kuk i Paweł Wiatr napadli na dom 100-letniej staruszki Marii Cyganowej i jej córki 60-letniej Marji i obydwie dotkliwie pobili, zabierając rzeczy wartości ponad 800 zł. — Trybunał skazał okrutnych bandytów na karę ciężkiego więzienia od półtora roku do 4 lat.

— ZE SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Czytelni Hitachdutu i Poalej-Sjonu wygłosił w sali Blondera red. dr. M. Kanfer referat n. t.: „Macierzyństwo klątwą, czy błogosławieństwem“. — W lokalu Organizacji Sjonistycznej wygłosił tow. dr. Chomet referat n. t.: „Naród a klasa“. Po referacie odbyła się dyskusja.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— OBSZERNY PLAN ROBÓT PUBLICZNYCH W BIELSKU. W wywiadzie, udzielonym naszemu korespondentowi bielskiemu (M), radca budownictwa p. inż. Steffek oświadczył, że na wiosnę i w lecie 1933 r. zostanie rozpoczęty w Bielsku szereg większych robót publicznych, przy których znajdzie pracę około 1.000 bezrobotnych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o budowę nowej ulicy, długości 1 km., łączącej ul. 3-go Maja z ul. Strzelniczą. Przez budowę tej ulicy zostanie rozwiązany ważny problem komunikacji międzymiastowej na szosie Bielsko—Katowice. Nowa ulica zaczyna się u zbiegu ul. 3-go Maja i ul. Mickiewicza, tuż naprzeciw dworca kolejowego w Bielsku i prowadzić będzie w kierunku zachodnio- północnym przez nowy most 28 m. długości ponad torem kolejowym Bielsko—Cieszyn do szosy wojewódzkiej Bielsko—Katowice. Nowa ulica będzie 15 m. szeroka, brukowana wołyńskim granitem; most będzie konstrukcji żelaznej. Ważna ta arterja ruchu międzymiastowego przewidywana jest w nowym projekcie rozbudowy miasta Bielska, znanego architekta budowy miast prof. Jansena, Berlin. Oprócz tego w b. roku Park Miejski obok Strzelnicy w Bielsku zostanie gruntownie przebudowany i znacznie powiększony, według planu kierownika ogrodnictwa miejskiego dyr. Salmana. Koszta wymienionych robót publicznych wynoszą około 370.000 zł, z których większą część Gmina otrzymuje od wojewódzkiego funduszu zwalczania bezrobocia, podczas gdy resztę dostarcza z własnych środków.

— ALIJA Z BIELSKA. W ub. poniedziałek wyjechali z Bielska do Palestyny członkowie kierownictwa tut. organizacji „Hanoar Hacjoni“ L. Bialer i Berta Mandelbaum, długoletnia członkini lokalnej komisji KKL w Bielsku. Tym samym pociągiem udało się do Palestyny 7 członków tut. kibucu A. H. H. „Akiba“, a mianowicie Ceśka Geldzähler, Czarna Altschüler, Mina Greismann, Ella Zimmerspitz, Lipa Rakower, Ab. Buchsbaum i Meir Kleinberger. Z tej okazji odbyła się w ub. niedzielę skromna uroczystość pożegnalna. — Z wycieczką do Palestyny, zorganizowaną przez Egzekutywę Org. Sjon. w Krakowie jedzie liczna grupa (18 osób) z Bielska—Białej. Na cześć odjeżdżających, wśród których znajdują się także dwaj członkowie Zarządu Gminy żyd. w Bielsku, urządziła org. sjońska „Haszachar“ wspólnie z „Klubem mandatarjuszów sjonistycznych“ w Bielsku w ub. czwartek uroczystość pożegnalną w sali Kasyna sjonistycznego, na którą przybyła liczna publiczność.

— MECZ HOKEJOWY KATOWICE—BIELSKO rozegrany onegdaj w Katowicach, po słabej grze obu stron, zakończył się w stosunku 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Katowice były reprezentowane przez nowoutworzony „Katowicki Klub Hokejowy“, Bielsko przez drużynę BBTŁ. Stara rywalizacja obu miast o pierwszeństwo na Śląsku i tym razem nie została ukończona.

— WIELKI KONCERT CHOPINOWSKI. Z okazji przypadającego na dzień dzisiejszy dnia urodzin Fryderyka Chopina, szkoła muzyczna prof. Rudolfa Maxa urządza dziś we środę o g. 8-mej wiecz. w sali „Alumneum“ (Bielsko, ul. Pestalozziego l. 8) wielki koncert ku czci Chopina.

— ITALIA — OGRÓD EUROPY. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dziś we środę o g. 7'30 wiecz w małej sali Strzelnicy w Bielsku znana literatka p. Kazimiera Alberti, żona starosty bialskiego, autorka znanej powieści z życia żydowskiego w Polsce pt. „Ghetto potępione“. Czysty dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnych powiatu bialskiego.

— TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś o 8 „Ist das nicht nett von Colette?“, operetka Rosena.

— REPERTUAR KIN BIELSKO—BIALSKICH: Apollo: „Zwycięzca“ — Miejskie Bielsko: „Wyrok morza“. — Miejskie Biała: „Biały ślad“ i „Tajemnica gwiazdy filmowej“.

Tajemnica pani Ruth Judd

(!) Onegdaj rozpoczął się ponownie proces przeciwko Vinni Ruth Judd, żonie znanego lekarza z miasta Phönix w stanie Arizona, która została skazana na śmierć, a wyrok śmierci miał być wykonany dnia 7 bm. Gdy się zbliżał termin egzekucji, morderczyni, która zachowywała się dotychczas ze spokojem i odmawiała wszelkich zeznań, załamała się i oświadczyła dyrektorowi więzienia, że chce zeznawać. Na podstawie jej zeznań, mocno obciążających jej znajomego, zarządzono wznowienie postępowania.

Przypominamy, że pani Judd skazana została na śmierć z powodu zamordowania dwóch pielęgniarek. Obie te kobiety zostały w bestjalski sposób zamordowane, a zwłoki zapakowane do kufra, który nadany został do Los Angeles. Gdy po kilku dniach pani Judd zgłosiła się po odbiór kufra, nie chciano go jej wydać, żądając od niej, by kufer otworzyła i pokazała jego zawartość, gdyż wydobywał się z kufra zapach trupi. Pani Judd nie chciała się na to zgodzić, wobec czego kufer otworzono i w ten sposób wpadło się na ślad zbrodni. Pani Judd przyznała się do morderstwa, ale odmówiła wszelkich wyjaśnień. Podczas procesu mąż jej, znany lekarz, poruszył niebo i ziemię, by uratować życie swej żony, kobiety niezwykle pięknej, która nawet przed kilku laty uzyskało tytuł królowej piękności. Teraz dopiero wyjaśniło się dlaczego pani Judd chciała dla siebie zachować tajemnicę swej strasznej zbrodni. Okazuje się bowiem, że utrzymywała stosunek z bogatym kupcem Hallebrenem, który ją namówił do zbrodni. Hallebrena aresztowano.

Podczas procesu nie zdołano właściwie ustalić winy oskarżonej, przeciwko której przemawiały zresztą tylko poszlaki.

Wznowienie procesu wzbudziło w Stanach Zjednoczonych olbrzymią sensację, być może teraz dopiero dowie się opinja publiczna, co skłoniło piękną i żyjącą rzekomo w szczęśliwem małżeństwie żonę zamożnego lekarza do tak strasznej zbrodni.

Z ostatnich wypadków w Rumunji



Donieśliśmy ostatnio o starciach między policją a strajkującymi robotnikami w Rumunji. Na zdjęciu widzimy aresztowanie jednego z przywódców strajkujących robotników, którzy zabarykadowali się w warsztatach i dopiero po dłuższem oblężeniu, poddali się.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Czy obrońcy prywatni odbierają chleb adwokatom?

§ W artykule p. t. „Tragiczna sytuacja adwokatury w Polsce" wymienia p. Dr. Wilhelm Goldblatt między innemi przyczynami, które spowodowały upadek adwokatury, jako jedną z ważnych przyczyn, konkurencję zastępców i obrońców sądowych. Dosłownie wyraża się p. Dr. Goldblatt:

„Mimo nadmiaru adwokatów i bezrobocia w adwokaturze, ustawy nasze utrzymują niekwalifikowanych i nieodpowiedzialnych zastępców i obrońców sądowych. Adwokatom odbiera się pracę i chleb, a ludność równocześnie jest eksploatowana bezgranicznie przez różnego rodzaju takich niekwalifikowanych zastępców i obrońców".

Ponieważ takie ujęcie sprawy jest dla obrońców prywatnych w wysokim stopniu krzywdzące, przeto należy rzecz tę nieco wyświetlić.

W b. zaborze niemieckim i rosyjskim jest w każdem większem mieście po kilka biur porad prawnych, czyli obrońców prywatnych, których zakres działania jest bardzo ograniczony. Mogą oni wnosić do sądu te środki prawne które nie wymagają zastępstwa adwokackiego, które zatem każda prywatna osoba, o ile tylko umie pisać i czytać, może sama sobie załatwić. Jeżeli więc ktoś posługuje się obrońca prywatnym jedynie tylko dlatego, że nie umie sam pisać, albo nie włada dobrze językiem polskim, zaś na zapłacenie adwokatowi honorarjum nie stać go. — Trudno zresztą żądać od biednego kupca czy rzemieślnika, który ma wnieść nakaz zapłaty o drobną sumę 20 do 30 zł. aby zapłacił adwokatowi honorarium, przewyższające nieraz samą wartość pretensji, skoro wyegzekwowanie wierzytelności jest w obecnych czasach bardzo wątpliwe. W wypadkach zatem, gdy ten biedny wierzyciel jest niepiśmienny, co niestety w Kongresówce i na Śląsku ma bardzo często miejsce, musiałby zrezygnować od dochodzenia swej pretensji, od czego właśnie ochrania go obrońca, który za małe wynagrodzenie nakaz mu wypełnia.

Odnośnie do kwalifikacji obrońców prywatnych należy tu wspomnieć, że podobnie jak wszędzie, tak też i do tego zawodu wkradły się jednostki niekwalifikowane, ale większość, i to przytłaczająca, posiada w zupełności potrzebne kwalifikacje. Jest obecnie wśród obrońców znaczna ilość magistrów praw i absolwentów innych wyższych szkół, nie mówiąc już o absolwentach szkoły średniej, którzy chyba mają kwalifikacje do zredagowania nakazu zapłaty, czy skargi do sądów I. instancji, lub też podania do władzy, co zresztą każdy nieanalfabeta też potrafi.

A teraz warto się zastanowić, czy naprawdę ludność jest eksploatowana bezgranicznie przez różnego rodzaju takich niekwalifikowanych zastępców i obrońców"?

Jak już wspomnieliśmy, z usług obrońców korzystają jedynie ci, których naprawdę nie stać na zapłacenie adwokatowi honorarjum, a chcą swoje wierzytelności wydobyć. Pozatem o „eksploatowaniu" mowy być nie może, gdyż — jak wiadomo — biura te stoją pod ścisłą kontrolą policji, oraz władz administracyjnych I. instancji, a wystarczy jedno uchybienie, czy zażalenie niezadowolonej strony, albo wreszcie jedno doniesienie o wyzyskanie lub przetrzymanie pieniędzy zleceniodawcy, by takiemu nieszumiennemu obrońcy odebrać zezwolenie na dalsze prowadzenie biura. Będąca zaś w opracowaniu nowa ustawa o tychże biurach sprawę tę jeszcze bardziej zaostrza, a nadzór władzy jeszcze bardziej rozszerza. **H. K.**

Królewska Huta.

Jeszcze w sprawie ceł na przesyłki odzieżowe

§ Jest rzeczą ogólnie znaną, że przesyłki odzieżowe przeznaczone są po największej części dla najbiedniejszych warstw ludności żydowskiej. W związku z tem musi wywołać zdziwienie okólnik Ministerstwa Skarbu, ustanawiający cła na przywóz używanej odzieży. Piszący te słowa zna osobiście setki rodzin żydowskich, utrzymujących się przy swoim — o ile tak można wogóle nazwać — życiu, jedynie i wyłącznie z ziemniaków! Dawniej jeszcze gdy w Ameryce i w innych krajach panował okres „prosperity", utrzymywały się te rodziny ze szczupłych zapomóg pieniężnych od swych krewnych zagranicznych. Obecnie skończyła się, jak wiadomo, prosperity w tych krajach i w związku z tem kończą się również zapomogi pieniężne od krewnych zagranicznych. Jedynem wsparciem dla biednej ludności żydowskiej były dotychczas przesyłki ze starą odzieżą, do czasu ukazania się odnośnego okólnika, zwolnione od cła. Niestety, za jednym zamachem pióra pozbawiono tysiące nędzarzy tej jedynej radości, jaką bezwątpienia były dla nich przesyłki odzieżowe od zagranicznych krewnych.

Trudno zrozumieć, jakiemi pobudkami kierował się p. Minister Skarbu przy wydawaniu tego okólnika. Nic nie przemawia za tem, ani też nie było zapewne ani jednego wypadku, aby nędzarz, otrzymujący starą odzież, dopuszczał się jakichś nadużyć w formie sprzedaży tej odzieży w kraju. Za taki proceder mógłby być bowiem łatwo pociągnięty do odpowiedzialności karnej, pod zarzutem przemytu. Zresztą otrzymujący odzież siłą faktu nie może nikomu odstępować tej odzieży, już choćby z tej prostej przyczyny, że sam znajduje się w skrajnej nędzy, a otrzymana odzież, czasami bardzo wyniszczona, była dla niego wprost błogosławieństwem. Dalej, obawa, aby czasem dobrze sytuowany obywatel nie skorzystał ze zwolnienia od cła, również nie wytrzymuje krytyki, ze względu na to, że bogacz napewno by sam się nie ubierał w przechodzoną i dość wyniszczoną odzież.

Jeszcze jedno. W jakim właściwie celu potrzebne jest poświadczenie konsulatu polskiego, który przecież chyba nie będzie badał autentyczności danych, zawartych w wymaganem świadectwie ubóstwa. Czy nie wystarczałoby, aby proszący o przesyłkę przesłał swojemu krewnemu zagranicą świadectwo ubóstwa, które ten dołączyłby do przesyłki, a odnośny urząd celny zbadałby przy odprawie celnej stan majątkowy adresata?

Krewni, zwłaszcza w Ameryce, zawsze niechętnie i tylko na skutek usilnych nalegań, przesyłają dary w postaci starej odzieży do Polski. Obecnie, gdy krewny amerykański zmuszony będzie, wskutek okólnika, zwracać się jeszcze do konsulatu polskiego, to biedacy żydowscy w Polsce będą mogli chodzić bez odzieży, bo Amerykanin jest zbyt wygodny, by chodzić po urzędach i wystawać w przedpokojach.

Wprawdzie krewny w Ameryce, wysyłający przesyłkę za pośrednictwem dwóch określonych Towarzystw, może uniknąć wszelkich formalności, nie wiemy jednak, jakie opłaty pobierać będą te Towarzystwa za przewóz przesyłek i czy nie będą chciały wykorzystać konjunkturę i pobierać wysokich opłat, których w obecnym czasie krewny nie jest w stanie ponieść, wobec czego z całą pewnością rezygnuje z wysyłki, co byłoby dla biedaków niepowetowaną stratą.

Tak czy owak, omówiony okólnik godzi w najżywotniejsze interesa najbiedniejszej części ludności żydowskiej w Polsce i w imię tych kilkunastu tysięcy nędzarzy, pozbawionych możności otrzymania darów odzieżowych, należy podjąć odpowiednie kroki w celu zniesienia wydanego okólnika.

Apelujemy do przywódców żydostwa polskiego, by w zrozumieniu wagi tegoż okólnika, podjęli u kompetentnych czynników starania i nie ustali w pracy — aż wydany w dniu 1 lutego b. r. okólnik, niszczący tysiące rodzin, zostanie zniesiony. **Salo Wróbel**

Olpiny.

Gdy Hitler doszedł do władzy...



Niemcy pozostające obecnie pod rządami Hitlera żyją jakgdyby na wulkanie. Codziennie dochodzi do krwawych napadów ze strony hitlerowców na ich przeciwników politycznych. Nawet w czasie koncertów publicznych, odbywających się na placu Bülowa w Berlinie dochodzi, ostatnio do zamieszek. Toteż ustawione na dachach sąsiednich domów posterunki policyjne mają utrzymywać spokój

WAŻNE DLA LOKATORÓW!

Ogólnopolski zjazd lokatorów w Warszawie

§ Wszechpolski zjazd związków lokatorskich odbędzie się w Warszawie dnia 5 marca. Na zjeździe tym omówione mają być dwie zasadnicze sprawy, mianowicie sprawa obniżki komornego i sprawa masowych eksmisyj. W najbliższych dniach zrzeszenie związków lokatorów wystosuje dodatkowy memorjał do władz, w którym wskaże, iż **obniżenie komornego przyczyni się do zwiększenia wpływów podatkowych, a nie do zmniejszenia, jak to przypuszczają właściciele nieruchomości.** Zwraca się również uwagę na zwiększającą się liczbę wypadków ugodowego załatwienia sporów między lokatorami a właścicielami domów, w sprawie obniżenia czynszu. Pozatem w tych dniach mają się rozpocząć konferencje w min. spraw wewnętrznych, w min. skarbu, opieki społecznej i w min. sprawiedliwości, na których rozważana będzie sprawa lokatorska w całokształcie. W każdym razie zapoczątkowana przed rokiem akcja, zmierzająca do ustawowego obniżenia komornego, dobiega końca.

Delegacja lokatorów ZUPU u ministra

§ Delegacja lokatorów domów należących do ZUPU, złożyła obszerny memorjał min. Hubickiemu i komisarzowi ZUPU, p. Nakoniecznikowowi. W memorjale tym wskazana jest konieczność obniżenia czynszu w domach w tej instytucji, zamieszkałych przeważnie przez urzędników. Gdy zawierano umowy z ZUPEM, obliczono, że wysokość czynszu wyniesie przeciętnie 25 proc. pensji. — Jednak już podczas wprowadzania się stosunek ten został naruszony. Teraz po przeprowadzeniu redukcji poborów w instytucjach prywatnych, komunalnych i państwowych, czynsz mieszkaniowy po chłania 45 proc. pensji. Jest to stosunek stanowczo nienormalny i zagraża istnieniu i możliwości normalnego życia mieszkańcom. Delegacja zażądała koniecznie obniżenia czynszu o 35 proc. Zarówno min. Hubicki, jak i komisarz Nakonieczników nie dali decydującej odpowiedzi. Pomimo to dowiadujemy się, iż obniżenie czynszów w domach ZUPU nastąpi. Wyniesie ono, jak nas informują, 15 proc., przyczem ma być obliczane wstecz od 1 stycznia, a więc od czasu wprowadzenia mniejszego oprocentowania na kredyty budowlane.



Środa, 22 lutego.

(!) **Kraków** (312.8) 11.40:-Przegląd prasy wiadomości meteorologiczne 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10—13.40: Gramofon. W przerwie o 13.20: Wiadomości meteorologiczne. 15.10: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15. 30: Kronika harcerska. 15.35: Dla dzieci: 1) Śnieżek i Śnieżynka" — opowiadanie A. Janowskiego; 2) Wesoły feljeton B. Hertza „Moi wychowańcy". 16: Gramofon. 16.20: Dla maturzystów: „Rozwój demokracji ateńskiej" — prof. Gortkowski. 16.40: „Ameryka w hołdzie Pułaskiemu" — Elisabeth M. Clark. 17: Audycja muzyczna z płyt (z objaśnieniami) R. B. L. Mathura: „Pieśń w obyczajach hinduskich". 17.40: „Znaczenie gospodarcze higjeny pracy" — dr B. Nowakowski. 18: Dla maturzystów: „Jan Kochanowski" — prof. K. Górski. 18.20: Wiadomości. 18.25: Muzyka lekka. 18.45: Świetlica strzelecka. 19: Rozmaitości. 19.15: „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz. 19.30: Kwadrans literacki: „Melodje fraka", ze zbioru Z. Nowakowskiego „Kucharz doskonały". 19.45: Dziennik prasowy. 20: Słuchowisko operetkowe z Warszawy: „Jim i Jill" z udziałem M. Modzelewskiej i E. Bodo. 21.45: Wiadomości sportowe i prasowe. 21.55: Koncert krakowskiego Kwartetu Smyczkowego: Haydn, Turina, Czajkowski. W przerwie: Wiadomości meteorologiczne, ewent. feljeton W. Rogowicza p. t. „Historja złowrogiego diamentu", poczem koncert fortepianowy Salomei Eibenschutz (Debussy, Alkan, K. Szymanowski, Moniuszko). 23.15: Transmisje stacyj zagranicznych lub muzyka taneczna. 24: Hejnał

Warszawa (1411.8) 11.40—16.40: p. Kraków. 16.40: Odczyt w języku ukraińskim p. t. Idea państwowości w historji Ukrainy — dr. H. Łazarewski. 17—18.45 i 19: p. Kraków. 19.20: Skrzynka rolnicza. 1.30—21.55: p. Kraków. 21.55: Koncert warsz. kwartetu smyczkowego (Boccherini, Verdi) 22.40: Feljeton W. Rogowicza i Wiadomości. 23: Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 11.40—15.25: p. Kraków. 15.25: Muzyka 15.35—16.40: p. Kraków. 16.40: Muzyka. 17: Koncert śpiewaczy M. Tryczyńskiej. 17.40—19: p. Kraków. 19: dr J. Rose „Przez lądy i morza" (Kanada). 19.20: Rozmaitości. 19.30—21.55—22.45: p. Warszawa. 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380.7) 11.40—15.35: p. Kraków. 15.35: Dla dzieci: 1) Opowiadanie" „Zima w Zakopanem" i 2) Wesoły feljeton B. Hertza „Moi wychowańcy". 16—18.25: p. Kraków. 18.35: Pieśni i arje francuskie — wykona L. Miguelówna (koloratura) 18.55: Fragmenty z „Pamiętników Bezrobotnych" — red. N. Kopilewicz. 19.10: Rozmaitości. 19.30—21.55: p. Kraków. 21.55—22.40: p. Warszawa 22.40: „Klouny" feljeton humorystyczny — A. Castello. 22.55—24: p. Warszawa.

Sztuttgard (360.6) 12, 13.30 i 17: Muzyka. 19.15: Filharmonja, soliści. 20.15: Symfonja c-dur R. Wagnera: orkiestra. 21.30: Muzyka.

Lipsk (389.6) 12, 19.30: Muzyka. 21.20: Słuchowisko fantastyczne 22.30: Koncert, śpiew.

Rzym (441.2) 13 17.30: Muzyka 20.45: Opera.

Praga (488.6) 12.30, 16.10, 17.10: Muzyka. 20.10—22: „Missa Solennis" Beethovena.

Wiedeń (518.1) 11.30: Kwartet. 15.20: Soliści 19.25: Śpiew (sopran bas). 20.15: Radjopotpouri. 22.25: Koncert solistów.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Apel do ogólnych sjonistów

§ Organizacja ogólnych sjonistów w Palestynie wydała odezwę do wszystkich ogólnych sjonistów na świecie, wskazującą na doniosłe zadania, jakie ma do spełnienia organizacja ogólnych sjonistów w obliczu zwiększonej alii do Palestyny. Tylko przez umocnienie podstaw ogólnego sjonizmu rozwinie się także światowa organizacja sjonistyczna. Dla wzmocnienia zaś ogólnego sjonizmu potrzeba zespolenia szeregów ogólnych sjonistów, a to jest możliwe tylko przy stworzeniu wspólnej platformy ideologicznej. W tym celu powstał w Palestynie tygodnik „Haciјoni Haklali", trybuna dla omawiania zagadnień ogólno sjonistycznych. Dla wzmocnienia tego tygodnika potrzeba pomocy wszystkich ogólnych sjonistów, dlatego też organizacja ogólnych sjonistów w Palestynie przeznacza najbliższy miesiąc na przeprowadzenie akcji na rzecz tego tygodnika i zwraca się o poparcie do wszystkich kół ogólno-sjonistycznych. Adres: „Hacijoni Haklali", Tel Awiw Rechow Lilienblum 40.

W sprawie reorganizacji Agencji Żydowskiej

§ **Berlin** (ŻAT). Pod przewodnictwem członka egzekutywy, p. **B. Lockera**, odbyły się w Berlinie dwudniowe obrady komisji dla spraw organizacyjnych, wyłonionej przez komitet administracyjny Agencji Żydowskiej.

Po referacie wstępnym B. Lockera w toku wyczerpującej dyskusji roztrząsano szereg wniosków, które zmierzały do stworzenia trwałych podwalin organizacyjnych dla nie-sjonistycznej części Agencji Żydowskiej. Proponowano przyznanie praw wyborczych do rady Agencji Żydowskiej w pewnych krajach płatnikom Keren Hajesodu, członkom żydowskich organizacyj o charakterze prawno-publicznym i t. p.

W dyskusji wzięli udział Dr. Leo Baeck, Dr. Nahum Goldmann, Dr. Bernard Kahn (Berlin), Dr. Senator (Jerozolima), Leo Motzkin (Paryż) i inni.

Wkońcu postanowiono wszystkie zgłoszone wnioski przedłożyć jako materjał dyskusyjny szerokiej opinji publicznej i na tej drodze przygotować grunt do obrad Agencji Żydowskiej, które odbędą się latem b. r.

---

§ **DLA UCZCZENIA BŁP. SAMUELA GOLDFLAMA** powstanie w Palestynie w Kirjat Mosze sanatorjum pod nazwą Goldflamia. Sanatorjum zostało zbudowane przez Towarzystwo, które powstało w Warszawie, celem uczczenia pamięci wybitnego lekarza i działacza żydowskiego.

§ **PLAN URUCHOMIENIA ŻYDOWSKIEJ RADJOSTACJI** nadawszej w Czechosłowacji pojawił się w Pradze. Koszta takiej stacji miałyby być pokrywane przez subwencję przemysłu radjowego.

§ **GMINA ŻYDOWSKA W WIEDNIU** ogłosiła odezwę, wskazującą, że 50.000 Żydów wiedeńskich znajduje się w skrajnej nędzy i zdanych jest na pomoc społeczeństwa. **Liczba samobójstw wśród Żydów rośnie z dnia na dzień.**

Wycieczka do Palestyny

(:) Zawiadamiamy wszystkich uczestników, że wyjazd naszej wycieczki nastąpi definitywnie z Krakowa we środę, dnia 22 lutego, o g. 1-szej w nocy (noc ze środy na czwartek). Zbiórka uczestników, wyjeżdżających z Krakowa o godz. 24-tej w poczekalni II-giej kl. na dworcu głównym w Krakowie. Paszporty, dokumenty i karty uczestnictwa otrzymają wszyscy od kierownika wycieczki.

Osoby, które dołączą się do wycieczki na innych stacjach, wejdą do pociągu za biletem peronowym i zgłoszą się u kierownika wycieczki. Dołączyć się można na następujących stacjach: Tarnów, godz. 2.04, Dębica 2.44, Rzeszów 3.25, Przeworsk 4.09, Jarosław 4.27, Przemyśl 5.00, Lwów 6.30, Chodorów 8.31, Halicz 9.17 Stanisławów 9.43, Kołomyja 10.44, Śniatyn 11.16.

EGZEKUTYWA ORG. SJONISTYCZNEJ
dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie
(Dział: Wycieczka do Palestyny)

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 23	LUTY 22 ŚRODA 26 Szewat 5693	Zachód słońca 6 m. 54

Echa artykułu „N. Dziennika" o prezydencie dr. Kaplickim

(!) Wczorajsza „Gazeta Polska" zamieściła następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze. W związku z zamieszczoną w Nr. 52 „Gazety Warszawskiej" notatką „Żyd — prezydentem Krakowa", w której powołano się na artykuł z wcale nie asymilatorskiego „Nowego Dziennika", oświadczam, że miałem zaszczyt być ojcem chrzestnym obecnego Prezydenta m. Krakowa.

Było to w styczniu czy lutym 1916 r. w Karasinie, na Wołyniu.

Na zapytanie księdza Żytkiewicza, jednej z najjaśniejszych naszych legjonowych postaci:

— Co cię skłania, mój synu, do przyjęcia naszej wiary?

ówczesny por. 1-ej brygady Legjonów, dr. Kapellner-Kaplicki odpowiedział:

— Chcę odtąd jeszcze silniej czuć się Polakiem.

Serdecznie proszę Pana Redaktora o umieszczenie tej mojej skromnej charakterystyki prawego i dzielnego obywatela.

Z wysokiem poważaniem

(—) JAN GORZECHOWSKI".

*

Ze względu na stylizację powyższego listu, z której możnaby wnosić, że „Nowy Dziennik" pisał, jakoby prezydentem m. Krakowa został Żyd, uważamy za wskazane stwierdzić, że ani we wspomnianym artykule p. t. „Niespodzianki i... duchy na Ratuszu krakowskim", ani w żadnej innej wzmiance nie poruszaliśmy sprawy wyznania p. prez. Dra Kaplickiego, a jedynie „Gazeta Warszawska" przedrukowując wyjątki z naszego artykułu, odnoszące się do osoby nowego prezydenta miasta, zaopatrzyła przedruk w „sensacyjny" i odpowiadający politycznemu nastawieniu tego pisma tytuł: „Żyd — prezydentem Krakowa".

Odczyt Dra A. Goldsteina w Krakowie

Jak już donieśliśmy, przyjeżdża niebawem do Krakowa w charakterze delegata Keren Hajesod dr. Aleksander Goldstein, jedna ze sztandarowych postaci żydowskiego ruchu odrodzeniowego. Na zaproszenie Dyrektorjum K. H. w Krakowie wygłosi Szan. Gość odczyt publiczny w sali Starego Teatru, w którym zapozna publiczność z interesującem ujęciem obecnej sytuacji żydostwa. Zapowiedź odczytu i osoba prelegenta wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego Krakowa.

* * *

W związku z bliskim przyjazdem dra Goldsteina do Krakowa, odbędzie się dziś w środę 22 bm. o 8 wiecz. w lokalu biura Starowiślna 52, posiedzenie komitetu wykonawczego dla akcji K. H. w Krakowie.

Czuma zasądzony na 1 rok więzienia

(rg) W sądzie krakowskim toczyła się wczoraj rozprawa, będąca epilogiem głośnego zajścia, jakie 23 czerwca ub. roku miało miejsce w restauracji kolejowej w Szczakowej.

Krytycznego wieczoru zjawił się w bufecie kolejowym Andrzej Czuma, w towarzystwie dwóch kolegów i zasiadł przy stole. Obok stał znajomy jego Franciszek Mendyk, również w towarzystwie kolegów.

Czuma, który miał już z Mendykiem jakąś awanturę w grudniu 1930 roku, przystąpił do niego i spytał, czy i dzisiaj nabije go po twarzy. Usłyszawszy, że Mendyk uczynił to wówczas z namowy swego kolegi Pocztowskiego, który stał prawie obok nich, Czuma doskoczył do Pocztowskiego i chwyciwszy go pod gardło, zapytał, czy prawdą jest, iż on namówił Mendyka do pobicia go.

Jakkolwiek Pocztowski zaprzeczył temu, Czuma uderzył go pięścią w głowę. Pocztowski upadł na ziemię, stracił przytomność, a przewieziony do szpitala, w trzy dni później zmarł. Jak wykazała sekcja zwłok, śmierć nastąpiła wskutek krwotoku mózgu.

Zajście to odbiło się szerokiem echem w prasie polskiej, a w szczególności w prasie lewicowej, gdyż Czuma był dawniej działaczem skrajnej lewicy, a obecnie jest sekretarzem Związku robotników chemicznych Z. Z. Z. z pod znaku B. B.

Oskarżony o zbrodnię zabójstwa stanął Czuma w dniu 9 grudnia ub. roku przed sądem krakowskim, lecz z powodu niejawienia się kilku świadków rozpraw została wówczas odroczona.

Czuma przyznaje, iż uderzył Pocztowskiego ręką w twarz, twierdzi jednak, że został przez niego sprowokowany.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano ośmiu świadków, którzy opisali przebieg zajścia, poczem po przemówieniach stron, zapadł wyrok skazujący Czumę na jeden rok więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji, drugą zaś połowę zawieszono na przeciąg trzech lat.

Trybunałowi przewodniczył so. Krupiński, wotowali so. Bobilewicz i so. Partyka, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, rodzinę poszkodowanych zastępował adw. dr. Fensterblau, bronił adw. dr. Rychlewski.

Tajemnica morderstwa w Tenczynku

Co zeznaje rodzina oskarżonej? — Klasyczny świadek oskarżenia. — Tajna rozprawa

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw Gackowej i Dudkowi zeznawał Franciszek Prostak który podał, że matka oskarżonej jest siostrą jego żony. Po śmierci ojca oskarżonej matka w krótki czas przepiła majątek, pozostawiła oskarżoną na łasce losu, która od 20 lat wychowywała się u świadka.

Początkowo pożycie Gacków było wzorowe, później jednak się popsuło a szczególnie w ostatnich miesiącach przed zamordowaniem, często się zdarzało, że małżonkowie się nawzajem łżyli i bili.

Śp. Gackowi wystawia świadek jaknajlepsze świadectwo, uważając go za człowieka dobrego i spokojnego.

Krytycznej nocy zbudzony został przez komendanta posterunku wiadomością, że Gackowa zamordowała męża, udał się z posterunkowym na miejsce zbrodni i tu zastał zwłoki śp. Gacka w kałuży krwi

Gackowa siedziała na łóżku, a kiedy żona świadka zwróciła się do niej z zapytaniem „coś ty najlepszego zrobiła" odezwała się „a pocóż mnie bił".

Następny świadek Prostakowa zeznaje podobnie jak mąż z tem, że kilkakrotnie zauważyła jakiegoś mężczyznę średnio niskiego w kurtce, pod domem Gackowej, czy to atoli był Dudek, świadek nie wie.

„CHIŃSKIE ŚRODKI" — WYPRÓBOWANE NA WSCHODZIE

(:) Następny świadek Kasperski przedstawia Dudka, jako donżuana, podając, że od swej krewnej wie, że Dudek raz zaczepił ją i opowiadał jej, że ma „takie chińskie środki, wypróbowane na wschodzie, że mu się żadna kobieta nie jest w stanie oprzeć".

Świadek Karol Węgrzyn wykazuje alibi Dudka, twierdząc, że jeszcze po godz. 8 wiecz. widział go rąbiącego drzewo w domu a równocześnie wystawia mu jaknajlepsze świadectwo, określając go jako wzorowego męża i gospodarza.

Świadek Gackówna, siostra zamordowanego, stwierdza, że brat jej żalił się wielokrotnie na swą żonę, wyrażając się do świadka „gdyby ona była dobra, nosiłby ją na rękach".

POGRÓŻKI!!!

Oskarżona raz w lutym na dwie miesiące przed śmiercią swego męża wyraziła się do świadka, że gdyby nie śp. mąż, mogłaby wyjść lepiej zamąż, gdyż ma adoratorów, przyczem wymieniła imię Staszek, nie wymieniając nazwiska, innym razem znów oskarżona odgrażała się, że męża swego zabije.

ŚWIADEK KORONNY ZEZNAJE...

Świadek Popiołek zeznaje, że krytycznej nocy przechodził koło domu Gacków koło godz. 10 i słyszał, jak na progu domu Gacków jakiś mężczyzna odezwał się do kobiety „weź tę siekierę, obmyj ją i rzuć do stodoły, idź na policję, powiedz, że go zabili bandyci, zresztą rób, jak chcesz, byle było dobrze.

Kobietą tą była Gackowa, czy atoli mężczyzną tym był Dudek, tego świadek nie może stwierdzić.

Świadek Walczak zeznaje, że krytycznej nocy również przechodził koło domu Gackowej i słyszał rozmowę mężczyzny z kobietą, ale już nie na progu domu, tylko przy bramce, przyczem dolęciały go słowa „weź siekierę, obmyj i idź na posterunek".

Czy to była Gackowa świadek nie wie, bo jej nie znał, ale napewno była kobieta, kim zaś był mężczyzna również świadek nie wie.

NA SERJO — CZY ŻARTEM?

Świadek Demska zeznaje, że Dudek zalecał się do niej kilkakrotnie i nakłaniał do oddania mu się, a raz nawet obiecywał jej mężowi 50 zł. za nocne od wiedzinу świadka. Czy to było na serjo, czy tylko żartem przez oskarżonego powiedziane, tego świadek nie wie.

Świadek Mularzowa stwierdza, że krytycznej soboty oskarżona kupowała w jej sklepie herbatę i cztery papierosy. Na drugi dzień zainteresowana tragedją przyszła do domu Gacków, widziała zwłoki zamordowanego, a na stole w kuchni wszystkie cztery papierosy poprzedniego wieczoru w sklepie nabyte. Wyraziła wówczas żal, że śp. Gacek widocznie nawet czasu nie miał papierosa przed śmiercią zapalić.

KTO ZAMORDOWAŁ?

Świadek Piotr Dąbek razem z policją przyszedł na miejsce i tu Gackowa najpierw opowiadała, że morderstwa dokonali przyjaciele męża, którzy razem z nim pili, a kiedy policja stwierdziła, że ani w kieliszkach, ani w garnuszkach nie było czuć alkoholu, zaczęła opowiadać, że morderstwa dokonała sama. Na drugi dzień nad ranem zaczęła znów opowiadać, że morderstwa dokonała ze swoją matką.

„WIĘZIENNA POLITYKA"

Świadek Ludwik Gołąb siedział razem z obojgiem oskarżonych w areszcie w Krzeszowicach, co aresztowani mówili tego dziś nie pamięta, bo taka jest już „więzienna polityka".

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Wkońcu trybunał przystąpił do przesłuchania świadka Wołoszczyńównej dla ilustracji zachowania się Dudka i jego zalotów w stosunku do tego świadka. Część rozprawy toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

— PIESZO Z WARSZAWY NA MAKKABJADĘ I Z POWROTEM. Wczoraj odwiedził nas w redakcji, w drodze powrotnej z Zakopanego do Warszawy, tow. Benjamin Krakowiak, członek warszawskiej grupy „Hanoar Hacijoni". Jak już donieśliśmy, tow. Krakowiak odbył pieszo marsz z Warszawy na Makkabiadę do Zakopanego, a obecnie w ten sam sposób, tylko innemi częściowo szlakami, wraca do Warszawy. Całą drogę, tam i z powrotem, odbywa dzielny sportowiec pieszo, nie spiesząc się jednak, zatrzymując się nieco dłużej w większych miastach, jako gość miejscowych grup org. Hanoar Hacijoni.

Ofiara fałszywego „komornika"

Wczoraj rano zgłosiło się do piekarni Ernesta Rechulka przy ul. Józefińskiej l. 15, trzech nieznanych osobników. Jeden z nich przedstawił się jako komornik, oświadczając, że ma przeprowadzić egzekucję.

W międzyczasie przystąpił do Rechulki drugi osobnik, który powiedział mu po cichu, że o ile da „dwie dychy" tj. 20 zł, to zaniecha się przeprowadzenia egzekucji.

Rechulka wręczył mu żądaną kwotę, a wówczas wszyscy opuścili piekarnię, nie przeprowadzając egzekucji.

Rechulka, który miał sprawę u komornika, był pewny, iż osobnicy ci zostali przez niego wysłani. Dopiero później przekonał się, że padł ofiarą oszustwa.

—o-O-o—

Dziś odczyt Dra I. Schwarzbarta

Z inicjatywy Związku „Przedświt Haszachar" odbędzie się dziś we środę o g. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akademickim odczyt dra I. Schwarzbarta p. t. „Program stamsjonizmu". Po odczycie dyskusja.

Muzeum Narodowe zakupiło obrazy Mandelbauma i Nadla

Miarą wysokiego poziomu artystycznego obecnej wystawy Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy, obejmującej zbiorowe wystawy Efraima Mandelbauma, Norberta Nadla i Norberta Strassberga, oraz wystawę bieżącą Kol nika Birnbauma i Immerglücka, jest fakt, że Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zakupiła onegdaj z eksponatów tejże wystawy obraz Efraima Mandelbauma „Wenecja" i obraz Norberta Nadla, portret prokuratora dra T. Kułakowskiego.

Wystawa mieści się w Żyd. Domu Akademickim, ul. Przemyska 3 i jest otwarta codziennie od 11 do 4-tej.

Odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1933

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje:

Ministerstwo Skarbu przesunęło termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1933 dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1933.

Kradzież w gmachu Banku Polskiego

W gmachu Banku Polskiego skradziono z kieszeni palta Bazylemu Pawlisze, emerytowanemu posterunkowemu służby śledczej, zam. przy ul. Stromej, kwotę 300 zł. Władze policyjne aresztowały sprawcę kradzieży w osobie Icka Rachmila Dymanda (lat 43) właściciela sklepu konfekcji w Łodzi, przy ul. Głównej l. 40. Dymand jest znanym złodziejem kieszonkowym. Odebrano mu skradzione pieniądze i zwrócono poszkodowanemu.

—o-O-o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— (:) HITLER ZAMORDOWANY!... Jedna z 10-groszówek, żerujących na naiwności krakowskiej publiczności, podała wczoraj na swojej wywieszce wiadomość o — zamordowaniu Hitlera. Sprytna spekulacja obliczona była na rozkupienie nakładu przez ludzi, wierzących w 10-groszowe „informacje". Każdy kto zapłacił 10 groszy za „zamordowanie Hitlera", klął potem na czem świat stoi, ale o to się już nie troszczy sprytny. 10-groszowy organ...

— (:) STAN ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. W Krakowie zatrudnia się około 700 bezrobotnych, a w szczególności przy Moście im. Marszałka Piłsudskiego 90 osób, i 600 osób przy zniesieniu wału fortecznego na Grzegórzkach i zniwelowaniu ulic. Praca trwa zasadniczo 4 dni w tygodniu. Wynagrodzenie wynosi po 3 zł. gotówką z funduszów rządowych, zaś z subwencji Funduszu Pomocy Bezrobotnym gotówką po 1.20 zł. a w deputatach żywnościowych 1.80 zł. dziennie.

— CENY PIECZYWA. Od 22 bm. obowiązują następujące ceny na pieczywo: chleb jasny żytni z przem. 65 proc. za 1 kg. 35 gr, chleb ciemny żytni za 1 kg. 29 gr. bułka zwyczajna wodna 6 dkg. 5 gr.

— (:) ZAMKNIĘCIE ULICY DLA RUCHU KOŁOWEGO. Magistrat zawiadamia, iż z dniem dzisiejszym zamyka dla ruchu kołowego ul. Lubelską do ul. Śląskiej, na czas trwania budowy kanału miejskiego na tejże ulicy.

— (:) W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNEM (Collegium Novum, s. 2. parter) wygłosi jutro, w czwartek, 23 bm. o g. 6 wiecz. prof. U. J Dr Stefan Szuman odczyt p. t. „Geneza przedmiotu". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i Koła filoz., goście płacą 25 gr.

— (:) „POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział Krakowski) urządza w czwartek, 23 bm., o godz. 8.15. w sali wykładowej kliniki dermatolog. U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

— (:) „STALE SPECJALNE STOSOWANE W PRZEMYŚLE I RZEMIOŚLE" Pod powyższym tytułem odbędzie się w dniach 24 i 28 bm. i 3 marca br. w sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńsk 9 cykl wykładów, które wygłosi p. inż. Tadeusz Malkiewicz na temat: stale konstrukcyjne, stale i stopy narzędziowe. Początek każdorazowo, o godz. 19-tej. Wstęp wolny.

— (:) TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Onegdaj w nocy pogotowie ratunkowe interwenjowało obok gmachu PKO przy ul. Wielopole, gdzie znaleziono kobietę w negliżu, zatrutą jakąś nieznaną trucizną. Nazwiska owej kobiety nie zdołano stwierdzić. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza, gdzie w sześć godzin potem zmarła.

Dochodzenia policyjne zdołały ustalić, że ma się tu do czynienia z samobójstwem, dokonanem na tle rozstroju nerwowego. Żona lekarza krakowskiego Zofja Fr., (lat 28), cierpiała na manję prześladowczą i zażyła jakiegoś środka trującego, poczem wydaliła się z domu swej teściowej, przy ul. Dietlowskiej l. 90.

— (:) PRZESPAŁ SKRZYPCE. Rapale Antoniemu, zam. Kącik 2, w czasie snu w poczekalni III. kl. na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono skrzypce, wartości 300 zł.

— (:) NIE UDAŁA SIĘ SZTUKA. Policja krakowska zatrzymała Stefczuka Edwarda, (lat 26) który podstępnie usiłował podjąć kwotę 82 zł. w szpitalu św. Łazarza na rachunek Romańskiego Karola, malarza, zam. Włóczków, l. 6. Rachunek ten zgubiony przez Romańskiego, Stefczuk znalazł i chciał go wykorzystać.

—oOo—

W jaki sposób nastąpi wybór Esterki?

Na posiedzeniu komitetu urządzenia I. Reduty Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy pod hasłem „Przyjęcie Ahaswera" uchwalono sposób wyboru dorocznej Esterki, tj. najpiękniejszej Żydówki. Publiczność wybierze większością głosów 10 kandydatek, z których specjalnie ustanowione jury artystów wybierze Esterkę. Po wyborze nastąpi uroczysta koronacja. W nagrodę Esterka otrzyma portret, wykonany przez jednego z artystów. Reprodukcja portretu zamieszczona zostanie w „Nowym Dzienniku".

Wstęp wyłącznie za imiennemi zaproszenia, które wraz z biletami w przedsprzedaży otrzymać można przy kasie wystawowej w Ż. D. A. oraz w Bibljotece Współczesnej, Sebastjana 23 i w Bibljotece Uniwersalnej, Gołębia 2. 2196k

—oŞo—

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego. Telefony: 102-73 i 133-18.

—o—

Z ORGANIZACJI HANOAR HACIJONI W KOLBUSZOWEJ.

(!) Wyrażamy serdeczne podziękowanie WPanu Dr. L. Andermanowi w Kolbuszowej za bezinteresowne badanie lekarskie chaluców org. Hanoar Hacijoni w Kolbuszowej.

Kierownictwo Gniazda.

—oOo—

Koleżankom **Mecie i Andzi** Guttman z powodu śmierci Ich Ojca

Bł. p. MARKUSA GUTTMANA

składa wyrazy głębokiego współczucia

Związek Studenckiej Młodzieży Rewizjonistycznej „Masada" w Krakowie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 21. 2. Cynk dostawa natychm. 15 15/16, termin. 14 1/8, cyna natychm. 148 1/4—148 1/2, termin. 148 1/2—148 3/4, Banka 155, Straits 154 1/4, ołów natychm. 10 1/2, termin 10 3/4, miedź natychm 28 3/8—28 1/2, termin. 28 5/8—28 11/16, Elektrolit 32 3/8—32 5/8.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 2. 1933. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch panował ospały. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 3-proc. Pożyczkę Budowlaną w płaceniu 45, 4-proc. Prem. Poż. dolarową 59.0 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną 106.50 przy tendencji mocniejszej. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie 153. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.50—30.80. Marka niemiecka 211.50—213. Frank szwajcarski 173.25—173.50 mocniej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 21. 2 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 33.75—34, targowa stand. 29.50—30, dworska czerwona 74/75 kg. żyto dworskie stand. 20—20.25, targowe stand. 19.75—20, owies dworski stand. 15.50—16, targowy stand 14—15, jęczmień na krupy stand. 17—17.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 63—65, grysikowa 58—62, 45-proc. 59—60, 60-proc. poznańska 51—52, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 31.25—31.75, II gat. sitkowa 20—21, żytnia razowa 28—29, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 31—31.50, graham pszenny 43—44, otręby żytnie 8.75—9, pszenne 8.75—9. Tendencja silniejsza — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 2 PAT. **Akcje**: Bank Polski 78, 77 i jedna czw., Lilpop 11 i pół, Starachowice 10.30 10, 10.25, tend. niejednolita. **Pożyczki**: 3-proc. budowl. 45, 4-proc. inwest. 106.35, 106.25, 106.35, 5-proc. konwers. 44 i jedna czw., 45, 5-proc. kolej 39 i jedna czw., 4-proc. dolar. 59, 59 i jedna czw. 7-proc. stabil. 58 i trzy czw., 59 i jedna czw., 58 i jedna czw, tend. przew. mocniejsza.

Dewizy: Londyn 30.67, 30.82, 30.52, Nowy Jork 8.901, 8.921, 8.881, Nowy Jork telegr. 8.905, 8.925, 8.885, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 173.60, 174.03, 173.17, Berlin nieof. 213.05, tend. przew. mocna.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 2. 1933. Ceny transakcyjne: owies 135 ton 15 mocne. Ceny orjentacyjne: pszenica 31 i pół no 32 i pół stałe, jęczmień 64—66 kg. 13 i pół do 14 spokojne, 68 kg. 14—14 i trzy czw. spokojne, mąka pszenna 48—50 stałe, otręby pszenne 9 i jedna czw. do 10 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 21. 2. PAT. **Waluty i dewizy**: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295. Londyn 24.37—24.57, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13 Warszawa 79,31—79.79, Zurych 138.10—138.90, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.20—24.44, Francuskie 27.85—28.05, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.60—138.80, Czechosłowackie 21.05 i pół do 21.19 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 2 PAT. Paryż 20.26, Londyn 17.66 i pół, Nowy Jork 5.13 i trzy ósme, Belgja 72, Włochy 26.28, Berlin 122.82 i pół, Wiedeń 72.63, noty 59.60, Praga 15.24 i pół, Warszawa 57.60. Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 68 (zwyżka o dol. 0.50). Stabilizacyjna 57.50—57 (zwyżka o dol. 1.50). Dolarowa 58.75 (zwyżka o dol. 1.25). Warszawska 40 (utrzymana). Śląska 43.875—44.375 (zwyżka o dol. 0.50) Tendencja b. mocna, papiery polskie zyskały przeszło 2 proc. na kursie.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.44 9/16 (zwyżka o dol. 0.005/16 na jednym funcie).

MARKA NIEMIECKA

w Nowym Jorku osiągnęła kurs dol. 23.93 (zwyżka o dol. 0.03 na stu markach niemieckich).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie **L. 87** (zwyżka o pół funta), **w Zurychu dol. 56.625 (zwyżka o dol. 1.50).**

Uchwalenie ustawy uniwersyteckiej

Następnie do poszczególnych artykułów zabierają głos posłowie. Do art. 2. poseł Zahajkiewicz domaga się wstawienia do spisu uniwersytetów w Polsce — uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, przypominając, że statut uniwersytetu prywatnego który został założony we Lwowie, nie został zatwierdzony, a uniwersytet zamknięty.

Poseł Dubois (PPS) wyraża opinję że polityka sanacji w stosunku do mniejszości jest nawskroś nacjonalistyczną. Podobno Hołówko miał być elementem pośredniczącym w sprawie ukraińskiej, ale nie wiemy, co się z nim stało. O zagadkowej śmierci...

Marszałek: Wzywam pana do tematu.

P. Dubois: ...pisała „Vossische Zeitung", lecz wiadomość tę u nas skonfiskowano. Marszałek poraz drugi i trzeci wzywa mowcę do tematu.

Gdy na trybunie ukazuje się poseł Komarnicki (Kl. Nar.) poseł Sanojca krzyczy: Ledwo chodzi, taki zmęczony!

Następnie poseł Stroński (Kl. Nar.) zabiera głos w sprawie zawieszenia wykładów. Przerywa mu znowu Sanojca, na co mu odpowiada Stroński: Co do pana, to rzeczą jasną jest, że gdyby się pan pokazał na uniwersytecie, toby rektor natychmiast zawiesił wykłady, jak na wypadek zarazy lub trzęsienia ziemi.

Przy art. 44 co do ograniczenia przyjmowania słuchaczy na uniwersytety zabiera głos poseł A. Dąbrowski (Kl. Nar.), który mówi, że w komisji przypisywano to momentom politycznym, jak to czynili przedstawiciele ludności żydowskiej i ukraińskiej. W rzeczywistości chodzi tu o brak miejsc.

Na to zabiera głos poseł Sommerstein, który mówi, że zachodzi tu pewna sprzeczność. Poseł Dąbrowski mówi o braku miejsc, a Bielecki mówił wczoraj nieco inaczej. Mówca cytuje wszystkie wypadki stosowania numerus clausus i proponuje, aby drugą instacją przy przyjmowaniu studentów był minister, a jeżeliby to sprawiało zbyt wiele trudności, ażeby był nią rektor.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA JĘDRZEJEWICZA

Jako ostatni zabiera głos min. Jędrzejewicz: Wiedziałem, jaka powstanie w tej sprawie awantura, gdy wnosiłem ustawę. Wiedziałem też, że czynniki polityczne pchną młodzież przeciwko temu projektowi, a po zeszłorocznych ekscesach antysemickich zrozumiałem, że walka będzie na całego, w formie jaskrawie brutalnej. Tu minister rozprawia się z argumentami poszczególnych posłów i dowodzi, że ustawa jest liberalna. Rozumiem prawicę, która się boi utraty wpływów, ale lewica niema tych obaw, bo wpływ jej na uniwersytetach jest bardzo mały. Minister powołuje się na oświadczenia ludzi nauki, którzy tę ustawę przestudjowali, jak prof. Wałek-Czarnecki. Jeżeli ci ludzie za ten akt wypowiedzenia swojej myśli zostali pobici, to wolność myśli rzeczywiście na szwank została narażona. Wezwałem swego czasu prasę wszystkich odcieni do potępienia tych spraw, ale, o ile się nie mylę, na łamach „Gazety Warszawskiej" nie było takiego ujemnego sądu, ale tylko wzmianka, że napaść budzi powszechne zainteresowanie.

Głos na ławach BB: Skandal!

Może to dostatecznie wyjaśnić sytuację.

P. Kornecki: A napad na Zdziechowskiego?

Marszałek: Panie pośle, pan przemawiał pięć razy, niech pan pozwoli panu ministrowi raz mówić.

Panowie — oświadcza minister — bronicie wolności nauczania niejako z konieczności, że ta wolność obejmuje także wolność studjowania. Byliśmy świadkami, jak dwukrotnie młodzież wyrzuciła swoich kolegów z sal wykładowych i nie dopuszczała ich w żaden sposób do wykładów.

Głos na prawicy: Nie kolegów.

Minister: Stwierdzam, że każdy zaimatrykulowany słuchacz jest kolegą każdego zaimatrykułowanego słuchacza.

Wrzawa na ławach prawicy. Marszałek: Panie pośle Bielecki! My znamy pod tym względem pańskie zapatrywania. Głos na BB: chuligańskie.

Minister: Jeżeli chodzi o komisje dyscyplinarne, o których mowa, to pozwolę sobie na przytoczenie wypadku, który miał miejsce w roku zeszłym gdzie na skutek bójki pomiędzy dwiema grupami studentów na sali, jedna grupa chciała wyrzucić drugą ze sali, co jej się jednak nie udało. Sprawa podlegała komisji dyscyplinarnej, a komisja wyszła na Senat z wnioskiem ukarania tych, którzy się bronili przed wyrzuceniem z sali. Trzeba było całego prestiżu rektora, aby ten wniosek nie został przyjęty. W tych rzeczach, które łagodnie nazwę co najmniej dziwnemi, dopatruję się wpływów politycznych nawet wśród profesorów szkół akademickich. Nie wstydzę się tej ustawy — oświadcza wkońcu minister — możnaby się tego raczej wstydzić, że młodzież polska znieważyła swoich profesorów. Będę dumny, jeżeli historja połączy moje nazwisko z tą ustawą.

GŁOSOWANIE

Pos. Stroński stawia wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra wniosek ten jednak zostaje odrzucony. Sprawozdawca wypowiada się przeciwko wszelkim poprawkom. Poseł Sommerstein wycofuje swą poprawkę do art. 1 wobec oświadczenia ministra o wolności studjowania.

W imiennem głosowaniu nad poprawkami wszystkie zostały odrzucone. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Koło Żydowskie wstrzymało się od głosowania.

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania przedstawiciele PPS, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego złożyli odpowiednie deklaracje. Po przyjęciu ustawy w trzeciem czytaniu rozległy się na lewicy i prawicy okrzyki: Hańba, na ławach BB oklaski. Marszałek zawiadomił, że o dniu następnego posiedzenia zawiadomi posłów na piśmie. Wychodzącego z Sejmu ministra oczekiwał przed Sejmem Legion Młodych, który zgotował mu huczną owację.

Front wyborczy w Niemczech

(:) Berlin. 21. 2. (Sch) Listy wyborcze do Reichstagu i sejmu pruskiego zostały dziś zatwierdzone. Na skutek rozporządzenia, wedle którego własne listy mogą wystawiać tylko te partje, które miały w poprzednim parlamencie chociażby jednego przedstawiciela, lub wykażą się podpisaniem listy przez 60 tysięcy uprawnionych do głosowania, liczba list wyborczych spadła z 18 przy poprzednich wyborach do 8-miu. Nr. 1. otrzymała lista narodowych socjalistów, 2. socjalnych demokratów, 3. komunistów, 4. centrum, 4. centrum, 5. front czarno-biało-czerwony, 6. bawarska partja ludowa, 7. techniczne zjednoczenie niem. partji ludowej, chrześcijańsko-społecznych i niemieckich hanowerczyków i 11 wirtemberskiego związku chłopskiego. Nry 8—10 są wolne. Podobne numeracje otrzymały listy wyborcze do sejmu pruskiego, jedynie nr. 6. odpada.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Tajemnica dymisji b. sędziego Wątora

znajdzie rozwiązanie w sądzie paryskim

:) (rg) We wrześniu ub roku głośna była w Krakowie prawa sędziego śledczego dra Józefa Wątora, który nagle zwolniony został ze swego stanowiska.

Szereg pism krakowskich, a również i pozakrakowskich, pisało obszernie na ten temat, doszukując się różnych przyczyn tego kroku. M. in. pojawiła się w niektórych pismach wersja, jakoby pozostawało to w związku z głośną aferą Ciunkiewiczowej, przyczem podawano, iż sędzia dr. Wątor otrzymać miał od towarzystwa asekuracyjnego Lloyd czek na 30.000 fr. Pisma te zostały w wielu wypadkach skonfiskowane.

W niedługo później podaliśmy, iż dr. Wątor ma zamiar wystąpić ze skargą sądową przeciw tym pismom, a nawet wniósł już skargę przeciw ukazującemu się w Krakowie „Dziennikowi Ludowemu", który wiadomość tę przedrukował z „Polonji" katowickiej.

W związku z mającą się odbyć w tej sprawie rozprawą sądową dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów.

Otóż zastępca dr. Wątora, adw. dr. Jan Bader wniósł do sądu pismo, domagające się przesłuchania w drodze rekwizycji w Paryżu agentów Lloydu p. Maddoxa i p. Dutru, który to ostatni bawił w Krakowie przez kilka miesięcy.

Mają oni być przesłuchani na okoliczności właśnie czeku, rzekomo wręczonego dr. Wątorowi.

Jak widać sprawa ta wypłynie niebawem na wierzch i wywoła jeszcze niejedną sensację.

Reichert wnosi kasację

:) (rg) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wpłynęło do sekretarjatu sądu krakowskiego pismo obrońcy Reicherta, zasądzonego ostatnio na dwa lata więzienia za usiłowane oszustwo asekuracyjne, zapowiadające wniesienie kasacji.

Tak więc sprawa Reicherta, która naskutek skargi kasacyjnej była już raz rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, obecnie znajdzie się po raz drugi przed Sądem Najwyższym.

— WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Krakowski Klub Motocyklowy urządza w dniu 26 bm. z okazji wyścigu zimowego samochodowo- motocyklowego wycieczkę ogrzewanym 35-cio osobowym autobusem marki „Saurer" Państwowych Zakładów Inżynierji do Zakopanego. Odjazd z Krakowa godz. 7-ma, ze Zakopanego godz. 20-ta. Koszt przejazdu tam i z powrotem dla członków Klubu Automobilowego i Motocyklowego 10 zł. dla nieczłonków 11 zł. Przedsprzedaż biletów do soboty 25 bm. godz. 18-ta przy kasie dworca autobusowego w Krakowie plac św. Ducha, telefon Nr. 137-17.

— (:) CO SKRADZIONO Z WOZU. Jurek Jan, zam. w Kulenowie, powiat Kraków, zgłosił do policji, że skradziono mu z wozu, stojącego na podwórzu domu przy ul. Zamojskiego 3, a pozostawionego bez dozoru, worek z zawartością 20 kg cukru, 1 kg. drożdży, 10 pudełek tutek, 1 kg. torebek papierowych, 1 paczkę zapałek — łącznej wartości 46 złotych. — Rokowski Stefan, zam. w Wadowie, powiat Kraków zgłosił, że na ulicy Józefa skradziono mu z wozu paczkę z garderobą, wartości 25 zł.

— (:) PRZED SĄDEM WOJSKOWYM W KRAKOWIE toczyły się wczoraj dwie rozprawy. Na pierwszej rozprawie oskarżony był Józef Rosenfeld (lat 29) strzelec 4 p.s.p. o nieposłuszeństwo wobec przełożonych. Został on zasądzony na 4 miesiące więzienia. Na drugiej rozprawie Bolesław Martela (lat 22), strzelec 16 pp., oskarżony był o pobicie żołnierza, wydalenie się z koszar bez zezwolenia i kradzież. Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 4 miesiące więzienia.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa: premiera „Kwadratura Koła", komedja w trzech aktach Katajewa.

WOLNE POSADY

INTELIGENTNA wychowawczyni dla 2-ga dzieci do Katowic poszukiwana. Wymagania: rutynowana oraz języki polski, niemiecki, hebrajski. Zgłoszenia osobiste: Schonberg Grodzka 39 od godz. 9—11-tej. 2245kr

AGENT z branży kolonialnej (Żyd). dobrze zaprowadzony u klienteli na prowincji i w Krakowie, poszukiwany. Zgłoszenia pod „St. 78“ do Adm. „N. Dziennika“. 669g

SPRZEDAŻ

SKLEP perfumeryjno-galanteryjny z całem urządzeniem, zaraz sprzedam. Wiadomość: Kraków, Zwierzyniecka 22 1028g

SPRZEDAM sypialnię barokową, salonik, pościel, drobiazgi, tamże 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Czynsz przedwojenny: ul. Czarneckiego 2, m. 7. 2241kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

SYPIALNIA biało lakierowana, do sprzedania Jasna 10, m. 22. 100...

TARGI WIEDEŃSKIE

od 12 do 19 marca 1933 (Nowy Zamek 12—18 marca)

Imprezy specjalne:

Wystawa mebli / „Elektryczność w gospodarstwie domowem“ / Nowoczesne sprzęty gazowe“ / Wystawa radjowa i wystawa „Rawag“ Wiedeńskie mody wyrobów dzianych / Salon mód futrzanych / Wystawa fotograficzna i artykułów podróży.

WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI.

Meble żelazne i opatentowane / Wystawa winerowska / Wystawa budowlana oraz budowa dróg / „Rosnący dom“ / Budowa osad / Wystawa oleju ziemnego / Wystawa austrjackich wyrobów wiklinowych / Wystawa wynalazków Maszyny i narzędzia rolnicze / Wystawa artykułów żywności i delikatesów.

Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Zbędna jest również czechosłowacka wiza tranzytowa. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz na linjach lotniczych. — wszelkie informacje oraz legitymacje (po zł. 8) przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII.

oraz podczas wiosennych Targów Lipskich w biurze informacji Lipsk, Austrjacki Pawilon Wystawowy, oraz u honorowych przedstawicieli:

KRAKÓW:

Austrjacki Konsulat, ul. Wolska 4/I. — Międzyn. Tow. Wagonów Sypialnych „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12. — Izba Handlowo-Przemysłowa. — Biuro Spedycyjne Goldfluss i Ska, Sp. z o. o., św. Gertrudy 8 — Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zach. Grodzka 43. — Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Rynek 33, telefon 110-40. — Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Sp. z o. o., Dietlowska 46. 2237kr

POSADY POSZUKUJ...

PRAKTYKANTKA biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktykantka“. 1030g

PIELĘGNIARKA rutynowana pielęgnuje chorych — położnice, przyjmuje też na wyjazd. Pierwszorzędne referencje. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9, II. piętro m. 20. 1025g

▲▲▲▲▲▲▲▲

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111, m. 7

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w Krakowie pokój z kuchnią za niskim czynszem, płatnym zgóry. Wiadomość Kraków, Kościuszki 57, u dozorcy. 1031g

RÓŻNE

LEKARZOWI wskażę dobrą placówkę w letniskowem miejscu i dobrym punkcie. Zgłoszenia pod „L. S.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2239g

DAWID FEILER unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych. 1029g



MASZYNY DO PISANIA
SPRZEDAŻ — KUPNO — ZAMIANA
MAX LÖWENSTEIN
Kraków, Zwierzyniecka 8. Tel. 162-50

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

6-cio tygodniowy Kurs gotowania i ekonomiczn. prowadzenia domu

dla młodych mężatek i panien (ostatni w bieżącym roku) rozpocznie się dnia 1 marca. Cena za kurs wraz z prowiantem wynosi zł. 35· — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“, ul. Stolarska 15, I. piętro, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Następna

Lekcja przyrządzania kanapek (gorących)
odbędzie się dnia **28 lutego**

i lekcja przyrządzania śledzi (12 rodzaji)
odbędzie się dnia **2 marca**

o godz. 4-tej popoł. przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. — Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

KOSZULE męskie, pyjamy męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy“. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, ceny niskie.

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

WE WIEDNIU

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:
3½ miljarda złotych
Ilość ubezpieczonych: 836.664
Wpływ Premij za rok 1931: **235 miljonów zł.**
Środki gwarancyjne: **594 miljonów zł.**
Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

FILJALNE DYREKCJE:
Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.
Lwów, ulica Kościuszki L. 8
Filja
Bielsko, ulica Kolejowa L. 3
Ekspozytura
Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:
Kraków. Basztowa 15 (wejście od **Rynku Kleparskiego**)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·02 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowe 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana